

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

18. posiedzenie 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 12. maja 1893.

Treść : Urlop p. Brykczyńskiego. — Spis petycji. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia przy szkołach rolniczych w Dublinach i Czernichowie stałych posad kasyerów, rachmistrzów i pisarzy. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie założenia stacyj doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublinach i Czernichowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Brzozowskiego. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie ustalenia terminu zwoływania Sejmów krajowych. Głosy pp. Weigla, Czartoryskiego, Chamca i sprawozdawcy Trzecieckiego. Przyjęcie wniosku komisji z poprawkami Weigla i Czartoryskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie fundacyi Jana Mikołaja dw. im. Włochowicza. — Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku p. Fruchtmanna w sprawie uchwalenia ustawy gminnej dla miast nieobjętych ustawą gminną z 13. marca 1889 l. 24. Dz. u. k. i dla miasteczek. Głosy pp. Abrahamowicza, sprawozdawcy Fruchtmanna, Wereszczyńskiego, ponownie Abrahamowicza i Fruchtmanna. Odroczenie sprawy. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy nowego domu na szpital powszechny w Wadowicach. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego o mechanicznych urządzeniach w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. — Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie rozmieszczenia oddziałów i Sióstr Miłosierdzia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie po przeniesieniu oddziału chirurgicznego do nowego pawilonu. Głosy komisarza rządowego, Dra Hoszarda, Weigla, ponownie Hoszarda i Weigla, Trzecieckiego, Kozłowskiego Zyg. i sprawozdawcy Dra Czyżewicza. Przyjęcie wniosków komisji z poprawką Hoszarda. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie separatek i ogrodu spacerowego dla oddziału obłąkanych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o wniosku p. Niedzielskiego w przedmiocie zniesienia taryf kolejowych dla materiałów budowlanych na cele drogowe. — Sprawozdanie

i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z petycji Józefa Freysingera o wynagrodzenie za dostarczoną nadobowiązkową ilość krowianki do szczepienia ospy. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej o petycyach l. 186 Maryi Przesławskiej, l. 75 i 849 Dawida Reicha, l. 354 Józefa Niewiadomskiego, l. 654 Rady szkolnej miejscowej w Dulczy wielkiej, l. 724 Franciszka Wężowicza, l. 387 Jana Semeniuka, l. 156 Jana Rożańskiego i l. 602 Walentego Kańskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Nienowice w sprawie udzielenia zasiłku na koszt regulacji rzeki Wiszni. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Bielany, Łęki, Nowawieś i Kańczuga o dokończenie przekopu z Bulówki i Macochy do Soly. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Bohorodczanach i gminy Bohorodczany w sprawie regulacji Bystrzycy solotwińskiej i Nadworniańskiej. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Reprezentacji gminy miasta Jasła o opust z czynszu dzierżawnego prawa poboru opłat krajowych od konsumpcji trunków spirytusowych słodzonych i piwa w powiecie Jasielskim. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gmin powiatu Podhajeckiego w sprawie nadużyć egzektora podatkowego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji dzierżawcy dochodów mytniczych w Kurowie o opust z czynszu dzierżawnego. — Wniosek p. Fruchtmanna o przyspieszenie utworzenia trybunału w Stryju. — Wniosek p. Huryka o zbadanie przyczyn wychodźstwa ludu do Rosyi. → Interpelacya p. Antoniego Wodzickiego w sprawie umundurowania uczniów w szkołach średnich. — Porządek dzienny 19. posiedzenia.

Początek pokiedzenia o godz. 11. min. 20 przed południem

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, ks. Siczynski, Trzeciecki i Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik, Włodzimierz hr. Łoś, Radca dworu.

Obecnych posłów 117.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram. Protokół z 16 i 17 posiedzenia uważam za przyjęty gdyż nie zgłoszono przeciw nim żadnych zarzutów. O urlop na 2 dni prosił p. Stanisław Brykczyński, takowego mu udzieliłem.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Spis petycji

wniesionych do Sejmu po dzień 12. maja 1893.

705. L. s. 943 Oddział Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, przez p. Goldmanna w sprawie popierania melioracji gruntowych na szeroki rozmiar — do komisji gospodarstwa krajowego.

706 L. s. 944. Towarzystwo rolnicze okręgowe w Jasle, przez p. Gorayskiego, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.

707. L. s. 945. Wydział powiatowy w Rudkach przez p. Rayskiego, o neregulowanie emigracji ludności w kraju — do komisji administracyjnej.

708. L. s. 946 Wydział powiatowy w Turce, przez p. Teliszewskiego o uwzględnienie tego powiatu przy uchwalaniu ustawy o kolejach lokalnych — do komisji kolejowej.

709. L. s. 947. Gmina m. Rawy Ruskiej przez p. Franciszka Jędrzejowicza o założenie gimnazjum rządowego tamże — do komisji szkolnej.

710. L. s. 948. Gmina Giedlarowa pow. Łańcut przez p. Żardeckiego w sprawie urządzenia szkół lub kursów myślistwa w powiatach — do komisji administracyjnej.

711. L. 952. Gmina m. Laszek murowanych pow. Stare miasto przez p. Teliszewskiego o wyznaczenie siedziby lekarza okręgowego w Starej-Soli — do komisji administracyjnej.

712. L. s. 953. Pogorzelcy gminy Mszańca pow. Staromiejskiego przez p. Teliszewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

713. L. s. 954. Pogorzelcy gminy Hnizdyczowa pow. Żydaczowskiego przez p. Harasimowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.

714 L. s. 955. Gmina Zagórz pow. Sanockiego przez p. Słoneckiego o pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

715. L. 956. Ta sama przez tegoż p. o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
716. L. s. 957. Gmina Eteźnica pow. Lisko przez p. Romańczuka jak wyżej — do komisji budżetowej.
717. L. s. 958 Gmina Turka powiatu Kołomyja przez p. Okuniewskiego o zezwolenie na spieniężenie dwóch obligacji wiukulowanych na rzecz tamtejszej szkoły i wcielenia otrzymanej gotówki do kasy pożyczkowej gminnej — do komisji gminnej.
718. L. s. 959. Ta sama przez tegoż p. o zarządzanie zwrócenia przez Radę szkolną okręgową kwoty 118 zł. 45 ct. złożonej na rzecz funduszu Rady szkolnej miejsc. tamże — do komisji szkolnej.
719. L. s. 960. Gmina Taurów powiatu Brzeżany przez p. Szeliskiego o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
720. L. s. 961. Rada szkolna miejscowa w Płockach przez p. Weigla o podwyższenie płacy nauczycielowi szkoły w Psarach z powodu istniejącego w tej miejscowości przemysłu górniczego — do komisji szkolnej.
721. L. s. 962. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Brodach przez p. Salę o zapomogę i pożyczkę na budowę własnej sali — do komisji budżetowej.
722. L. s. 963. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Kołomyi przez p. Szczepanowskiego jak wyżej — do komisji budżetowej.
723. L. s. 964. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Stanisławowie przez p. Brykczyńskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
724. L. s. 965. Towarzystwo dla wspierania uczniów uniwersytetu, rygorozantów i auskultantów wyznania mojżesz. we Lwowie przez p. Goldmanna, o subwencyę do komisji budżetowej.
725. L. s. 966. Karpińska Marya przez p. Asnyka o subwencyę na kształcenie się w malarstwie i rysunkach za granicą — do komisji budżetowej.
726. L. s. 967. Verschleisser Mojżesz i Markus b. dzierżawca myta krajowego na drodze Lwów-Rohatyn przez p. Rutowskiego o zwrot
- w drodze łaski kaucyi dzierżawnej — do komisji drogowej.
727. L. s. 980. Kotulski Adolf nauczyciel w Buczynie przez p. Czartoryskiego o dodatek osobisty do płacy — do komisji budżetowej.
728. L. s. 981. Obszar dworski z gminą Zawadka pow. Jasielskiego tudzież okoliczne gminy i obszary dworskie przez p. Męcińskiego o rekonstrukcyę drogi gminnej Sędziszów-Strzyżów — do komisji drogowej.
- 729 L. s. 982. Natalia Jeziorańska wdowa po ś. p. Jenerale Jeziorańskim, b. funkcyjnarzyszu Wydziału krajowego przez p. Szeptyckiego o dożywotnie wsparcie — do komisji budżetowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt I. jest:

Piewsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie stałych posad kasyerów rachmistrzów i pisarzy.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie założenia stacyj doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie. (**Aleg 179**).

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym. (**Aleg. 180.**)

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji bankowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym jednego posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Brzozowskiego.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta:)

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego brzozowskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 19. kwietnia 1893 odbył się w Brzozowie wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego brzozowskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu uprawnionych do głosowania 148, zaś wzięło udział w głosowaniu 140 wyborców.

P. Zdzisław Skrzyński otrzymał 80, Stanisław Wysocki 59 głosów, zaś Jan Skwara 1 głos.

Pomiędzy oddanymi na p. Zdzisława Skrzyńskiego głosami są trzy nieważne: Wawrzyńca Kusmidera (poz. 54. wykazu) albowiem tenże znajduje się w trzeciej części spisu opodatkowanych, następnie Mykity Bernardyna (poz. 59. wykazu) albowiem tenże w spisie opodatkowanych wcale się nie znajduje — obaj zatem nie byli wyborcami; wreszcie Michała Kaniowskiego (poz. 81. wykazu), albowiem po sprawdzeniu wyniku głosowania przy prawyborach, okazało się, że tenże nie otrzymał absolutnej większości.

Oddano zatem 137 ważnych głosów, absolutna większość wynosi 69 głosów.

P. Zdzisław Skrzyński otrzymał 77 ważnych głosów, p. Stanisław Wysocki 59 głosów, a Jan Skwara 1 głos.

Wybrany zatem został posłem p. Zdzisław Skrzyński.

Gdy akta wyborcze świadczą, że akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Zdzisława Skrzyńskiego na posła z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego brzozowskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. Zdzisława Skrzyńskiego się tu zbliżyć, celem złożenia przyrzeczenia.

(Sekretarz p. Wiktor czyta rotę przyrzeczenia poselskiego).

(P. Zdzisław Skrzyński składa przyrzeczenie poselskie)

Ponieważ p. Rutowski prosił, ażeby punkt 5. usunąć z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia, więc go usuwam.

Następuje punkt 6.:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie ustalenia terminu zwoływania Sejmów krajowych. (**Aleg. 181.**)

Sprawozdawca poseł Trzeciecki ma głos.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 181.)

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm stwierdza, że nieregularne zwoływanie Sejmu utrudnia w w wysokim stopniu prowadzenie porządnej gospodarki i prawidłowej administracji krajowej.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby odtąd zwoływał stale sesję sejmową co roku w jednym czasie, o ile możliwości w ostatnich miesiącach roku i to przynajmniej na sześć do siedmiu tygodni.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby potrzebne w tym celu rokowania z c. k. Rządem przeprowadził i zdał z nich sprawę na najbliższej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Dr. Weigel Proszę o głos.

Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Wysoki Sejm zechce uwzględnić, że proponowanie elastyczne czasu „sześciu do siedmiu tygodni“ doprowadziłoby do tego, że Rząd zwoływałby Sejm na 5 do 6 tygodni. A z doświadczenia wiemy, że nam więcej czasu potrzeba, bo nim się Sejm zabierze do akcyi, nim wybierze komisye, a zresztą dla braku materiału pierwszy tydzień, pierwszych 10 dni nawet najczęściej, bez skutku upływa, a potem brak czasu na załatwienie spraw najważniejszych.

Z tych powodów i z powodu, że dawniej — przypomnę rok n. p. 1869 — trzy miesiące lub dłużej trwały sesje, więc widać, że Rząd jeśli chce może Sejmy na czas dłuższy zwoływać, stawiam poprawkę, iżby zamiast alternatywy 6 do 7 tygodni wyrażono „co najmniej 7 tygodni stanowczo“.

JE. p. Czartoryski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Czartoryski ma głos.

JE. p. Czartoryski. Komisya administracyjna układając swoje sprawozdanie wychodziła widocznie z tego stanowiska i to po części wyraziła nawet, że wszystkim posłom są znane ujemne skutki nieregularności, która się okazała w zwoływaniu Sejmu naszego, — a więc nie potrzeba szczegółowo i bliżej tych skutków ujemnych wykazywać.

Pojmuję to stanowisko, zwłaszcza, że można powiedzieć, iż krótkie (żebym nie powiedział pobieżne) traktowanie tej sprawy w sprawozdaniu jest jednym z dowodów więcej tych ujemnych stron, skoro komisya może się odwołać do tego, że do załatwienia spraw najważniejszych mało pozostaje czasu. Jednakowoż sądzę, że statystyka pewna w tych wywodach byłaby się nam bardzo przydała.

Z tej statystyki bylibyśmy zobaczyli do jakiego stopnia nieregularnem było zwoływanie Sejmu, że zwoływano Sejm w najróżniejszych porach roku. Dalej bylibyśmy widzieli, że zwoływano Sejm nieraz na tak krótkie sesye, że najczęściej bardzo trudno było, zadania Sejmowi postawione skutecznie załatwić; dalej bylibyśmy się dowiedzieli, że to zwoływanie Sejmu nastąpiło często bez poprzedniego porozumienia się z Wydziałem krajowym

(Głosy: Tak jest!)

a mieliśmy jaskrawy przykład tego w zeszłym roku,

(Głos: Tak jest!)

kiedy Wydział krajowy dopiero 2 tygodnie przed terminem o zwołaniu Sejmu się dowiedział i w tych dwóch tygodniach miał obowiązek przygotowania budżetu krajowego.

Że Wydział krajowy się świetnie wywiązał z tego zadania, to nie przeszkadza, że ten brak zawiadomienia Wydziału krajowego można tylko zarejestrować z największem ubolewaniem.

Z tej statystyki o której myślę, można się było nareszcie dowiedzieć, że nieraz, bo dwa czy trzy razy przynajmniej Sejmu wcale nie było, co jak wiadomo, sprzeciwia się ustawom.

Teraz pominąwszy statystyczne daty, któreby nas były oświeciły o stanie rzeczy, zdaje mi się, że warto było także zastanowić się nad przyczynami i następstwami tego postępowania ze strony Rządu przy zwoływaniu a raczej niezwoływaniu Sejmu.

Nim jednak przystąpię do kilku krótkich uwag co do tych przyczyn i co do tych następstw, muszę kilka słów powiedzieć o przedłożonych nam wnioskach.

Tu główna uwaga tyczy się terminu zwoływania Sejmu.

Dzięki inicjatywie marszałka czeskiego, doszliśmy do tego, że jednolite żądanie zostało postawione ze strony tych, którzy przewodniczą Wydziałom krajowym w różnych krajach.

Co się tyczy jednak terminu, mam wielkie wątpliwości, tak co do wniosku Wydziału krajowego, jak co do wniosku nieco zmiennego komisji administracyjnej. Jest tu mowa o tem, że sesya sejmowa powinna być zwołana według Wydziału krajowego w grudniu i ciągnąć się dalej w styczniu, ewentualnie w lutym. To je-

dnak we wnioskach Wydziału krajowego nie jest wypowiedziane, kwestyę owszem pozostawiono otwartą.

Komisya administracyjna ze swojej strony zgadza się mniej więcej z tym terminem, który został w konferencyi wiedeńskiej oznaczony mniej więcej, bo powiada: „w ostatnich miesiącach roku“, wykazując, że bardzo byłoby pożądanem, żeby nie w grudniu, ale już w listopadzie Sejm nasz się zbierał. Otóż co przemawia za tem, ażeby Sejm był zwołany, dajmy na to w grudniu, w początku grudnia. Przemawia za tem uchwała przeważnej liczby marszałków, przemawia formalny wzgląd, że budżet może być wniesiony jeszcze w dotyczącym roku i przemawia za tem wzgląd przytoczony przez komisję administracyjną, że, skoro Sejm składa się w przeważnej części w większości swojej z rolników, to zimowa pora jest dla tej przeważnej części posłów najodpowiedniejszą.

Przeciw temu wszakże przemawia naprzód, że budżet mógłby być wprawdzie wniesiony w grudniu, co jest tylko formalnością, a in merito budżet byłby już, a to odtąd stałe załatwiony po rozpoczęciu dalszego roku, a żebyśmy tego formalnie żądali, na co się przecież skarżymy, abyśmy nasz budżet na rok następny uchwalali przed końcem roku, to jest nigdy normalnie, to zdaje mi się byłoby uchwałą wątpliwej natury.

Nareszcie przemawiałoby to przeciw proponowanej porze roku, że wzgląd na prawidłowe załatwienie spraw krajowych przeciw wyżej stoi, niż wzgląd na rolników będących członkami Sejmu. Nadto zaś muszę przyznać się (nie wiem o ile moje zdanie jest podzielane) że czuję nie do wykorzenienia nieufność i wątpliwość co do tego, czy zwoławszy Sejm nawet w początkach grudnia, ale najczęściej zapewne na kilka dni przed końcem grudnia, czy rzeczywiście będziemy mogli dalej w styczniu respective w lutym obradować.

A mnie się zdaje, że mamy do tej wątpliwości podstawy w doświadczeniach dotąd robionych, a nie widzę, żeby Rząd chciał, czy mógł udzielić nam gwarancyi, że z pewnością po zwołaniu Sejmu w grudniu zarezerwuje nam stycznia i respective część lutego. „Exempla trahunt“ i doświadczenia niedawno przebyte, kiedy temu 2 lata wcale nie zwołano Sejmu i kiedy

w jesiennej sesyi zeszłego roku z ust bardzo poważnych i tłumacząc z niemieckiego „miarodajnych“ było przyobiecane, a co najmniej postawione niejako na porządku dziennym zwołanie Sejmu w styczniu.

A tymczasem przeszedł styczeń, luty i marzec, a dopiero z końcem kwietnia tu zebraliśmy się.

To doświadczenie nie przemawia bardzo za owym terminem, a przypominam jeszcze, że gdyby się nawet to wszystko udało, to przerwa świąteczna Bożego Narodzenia przerywająca prace sejmowe między grudniem a styczniem jest bardzo niedogodna nie tylko dla pojedynczych posłów, ale dla prawidłowego załatwienia agend sejmowych.

Do tego jeszcze przychodzi to pytanie, czyby nie było lepiej, żeby zostawić dla Sejmu krajowego czas marzec, kwiecień, albo kwiecień i część maja. Taby było wprawdzie dla rolników mniej dogodnym, chociaż, jeżeli jest marzec i kwiecień, ta niedogodność byłaby mniejszą, ale mogłaby być nadzieja, że Rada Państwa zbierając się w jesieni mogłaby do końca lutego i swój budżet załatwić i inne swoje agendy, a my nie mielibyśmy tego miecza Damoklesa nad sobą, że po naszej sesyi jest zapowiedziany dalszy ciąg sesyi Rady Państwa.

Jednakowoż żadnego wniosku z oznaczeniem innego terminu stawiać nie myślę, bo to zależy od rokowań Wydziału krajowego z Rządem, ażeby zaś te rokowania mogły być z całą swobodą przeprowadzone, to mojem zdaniem, wniosek Wydziału krajowego jest stanowczo lepszym, bo żadnego terminu nie stawia.

Zgadzam się z wnioskiem posła Weigla, żeby określenia tego terminu „6 do 7 tygodni“ unikać i będę prosił, kiedy punkt dotyczący przyjdzie pod głosowanie, żeby podnieść wniosek Wydziału krajowego, względnie eliminować termin podany przez komisję. Jednakowoż rzecz jest tak ważna dla Sejmu naszego, i dla innych Sejmów tak samo, że mnie się zdaje, że warto choć słówkiem zastanowić się nad właściwą przyczyną owej nieregularności o której tyle mówiliśmy i co do której tyle rezolucyi powzięliśmy.

Otóż mnie się zdaje, że przyczyny te głębiej leżą, niż się zwykłe mówi.

W sprawozdaniu Wydziału krajowego jest powiedziane, że na dotyczące zapytania i rokowania Rząd oświadczył, że trudność zwoływania regularnego Sejmu polega „na trudności pogodzenia sesji sejmowej z okresami obrad innych ciał ustawodawczych monarchii“. Zapewne, że to jest słusznym powód

Ale skąd ten objaw, że w tych usiłowaniach pogodzenia sesji Sejmu i sesji Rady Państwa zawsze ten wynik się przedstawia, że w tych usiłowaniach zawsze Rząd się stara dogodzić Radzie Państwa, a nigdy życzeniom Sejmu, (brawo!) specjalnie naszego. Więc tu nie mogę upatrywać obiektywnego traktowania rzeczy i zapytuję się skąd to pochodzi?

Otóż zdaje mi się, na podstawie historii naszej parlamentarnej, tak wiedeńskiej jak lwowskiej, że to pochodzi z dwóch powodów.

Jeden polega na usposobieniu panującym w Wiedniu, a drugi na usposobieniu panującym we Lwowie, — nie we Lwowie w urzędniczych kołach, ale we Lwowie w tej sali sejmowej. Mnie się zdaje, że nie zawsze trzeba oskarżać drugich, trzeba czasem szukać winy w samym sobie. Co do Wiednia, tam pomimo zaszłych zmian zasadniczych, konstytucyjnych, politycznych, w Wiedniu, przynajmniej się, panuje dotąd jeszcze duch centralistyczno-biurokratyczny, panują takie wyobrażenia, których wynikiem jest, że sejmy są uważane, że się wyrażą biurokracyjnie, za ciała niższej rangi, że nie trzeba zważać na Sejm, tylko, także nie bardzo, ale zawsze w pierwszym rzędzie, na Radę Państwa.

To jest jeden powód, że te zapatrywania nie zostały wykorzystane.

Jednakowoż widzę drugą przyczynę nie mniej ważną, w usposobieniu tej Izby od całego szeregu lat. Sejmy moim zdaniem mogą mieć znaczenie wobec Rządu, wobec ludności, wobec innych krajów do Austrii należących tylko wtenczas, jeżeli będą ciałami politycznymi, nie tylko prawodawczymi w tym szerszym zakresie nam przyznanym; ale ciałami rzeczywiście politycznymi. Sejm nasz był takim ciałem, ale od czasu jak nam odebrano prawo wyboru do Rady Państwa, ta strona polityczna odpadła. Czy odpaść musiała? Prawda, że nam odebrano owe prawo, i bezprawnie to zrobiono, ale mnie się zdaje, że niesłusznie jest konsekwencyą z tego wyciągnięta, ażeby przez to znaczenie polityczne

Sejmu naszego musiało koniecznie ustać i ażeby poziom czynności sejmowych musiał się koniecznie obniżyć, jak to faktycznie można wykazać, że się wydarzyło.

(Głosy: tak jest).

Pomimo odebrania owego prawa, pomimo utraty tego, co zresztą w naszej ustawie krajowej jeszcze stoi jako prawo, pomimo to Sejm mógł być ciałem politycznym, gdyby był chciał gdyby się nie był poddał.

Wszak widzimy, co w czeskim Sejmie się dzieje. Ten Sejm (może to być komus przyjemne lub nieprzyjemne) zachował swoje znaczenie polityczne, a przez to swój wpływ na Radę Państwa i na całą Monarchię. Gdyby był Sejm galicyjski nie zrzekł się tego znaczenia, gdyby się nie był zrzekł podawania adresów do Tronu, gdyby nie był zrzekł się przy obradach budżetowych zamarkowania swego stanowiska nie tylko co do Galicyi, ale także jak mu to przysłużyła na podstawie §. 19. co do innych krajów austriackich co do ustroju i sposobu rządzenia w Monarchii, gdyby przy nadających się sposobnościach Sejm ten był się zamarkował i nie był abdykował z wszelkiego znaczenia politycznego, — ręczę, — że ten Sejm byłby miał wpływ na sprawy austriackie, wpływ na rząd, którego niestety nie ma. Nie ma go nawet na rzecz, którą uważamy przecież za bardzo ważną, to jest na tę sprawę właśnie, którą dziś traktujemy. Bo to jest faktem niezaprzeczonym, że od tylu lat Sejm nasz się domaga i dłuższego czasu na obrady i regularnego zwoływania, a faktem jest też, że ani reprezentacya nasza w Wiedniu, ani nasz Wydział krajowy nie mają w Wiedniu dostatecznego wpływu i nie miały go dotąd, aby tu zmianę przeprowadzić. (Brawo!)

Tyle chciałem powiedzieć i zdawało mi się, że nie zaszkodzi o przyczynach tego stanu otwarcie mówić, a tem samem powiedziałem o następstwach.

Następstwa zaś są te, że tyle wysłało się do Wiednia rezolucyi i wszystkie okazały się bezskutecznymi.

Następstwa są jasne: utrata znaczenia tego sejmu, tego kraju wobec Wiednia (brawo!) co znowu wobec polityki, którą prowadzimy z Wiedniem w sposób tak dla tego Rządu życzliwy i z pewnym poświęceniem dla całości monarchii doprawdy godnym jest wielkiego ubolewania i

daje powód do zastrzeżeń uzasadnionych. (Brawo!) Co do poszczególnych punktów pozwolę sobie postawić odpowiednie wnioski przy dyskusji specjalnej. Skończyłem. (Brawa!)

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Proszę o głos.

Marszałek p. Chamiec ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Szanownym mówcom, którzy przedemną głos zabierali, uważam za swój obowiązek udzielić niektórych wyjaśnień.

Najprzód co się tyczy twierdzenia Szanownego p. Weigla, że czas 6—7 tygodni jest za krótki, nadmieniam, że już przy pierwszym czytaniu tego sprawozdania sprostowałem pomyłkę drukarską, a właściwie omyłkę redakcyi, którą zresztą sam popełniłem, ale ją sprostowałem w ten sposób, że ma być nie 6—7 tygodni, ale stanowczo „siedm tygodni“.

Więc o ile tu mógł być zarzut przeciw Wydziałowi krajowi skierowany, to był zrobiony niesłusznie.

Co się tyczy JE. p. Czartoryskiego to pozwolę sobie powiedzieć, że nie ulega wątpliwości, iż nie ma dat statystycznych w naszym sprawozdaniu i sprawozdaniu komisji, ale myśmśmy wychodzili z założenia, że sprawozdanie jest pisane jedynie dla Sejmu, a nie na zewnątrz. Sejm nie potrzebuje dowodów na to, że stałe zwoływanie sesji jest koniecznie potrzebne, że bez stałego zwoływania porządna gospodarka zwłaszcza finansowa nie może być prowadzoną więc Sejmu nie potrzeba przekonywać. Co się zaś tyczy Rządu, to z nim były prowadzone rokowania bardzo obszerne w ostatnich latach, a rokowania te były poparte bardzo obfitymi materiałami. Nie potrzebuję też Panów zapewnić, że jeśli te rokowania na nowo się rozpoczną, to poprzemy je wszystkimi argumentami, jakimi tylko będziemy mogli rozporządzać.

Co się tyczy podawania terminu, to nie przeczę, że termin nie jest koniecznie wygodnym, a to z tego powodu, że jeśliby Sejm był zwołany z końcem grudnia, to stały budżet nie mógłby być przed końcem roku uchwalony i musiałoby nastąpić prowizoryum budżetowe.

Z drugiej zaś strony nie jest dogodnym dlatego, że święta rozmaite, które przychodzą właśnie w tej epoce pomiędzy 15. grudnia a 15. stycznia, zawsze do pewnego stopnia prace Sejmu

hamują i utrudniają. Więc jeśliśmy mówili o końcu grudnia i początku stycznia, tośmy mówili z całą świadomością, że to jest epoka niewygodna dla Sejmu i Wydziału krajowego, ale trzymaliśmy się tej zasady, że, abyśmy w ogóle mogli przyjść do jakiejś regularnej epoki, to potrzeba ją wybrać w sposób taki, któryby dla rządu był o ile możności najwygodniejszy. Stawiając jako termin te miesiące, byliśmy właśnie przekonani, że takiemu życzeniu naszemu najłatwiej przeciw może się stać zadość.

Doświadczenie nam wskazuje, że parlament centralny zawsze w połowie grudnia swoje obrady zamyka i jeśli nie załatwi budżetu to uchwała prowizoryum budżetowe i zawsze czynności swoje z końcem stycznia lub początkiem lutego na nowo rozpoczyna i przystępuje do uchwalania stałego budżetu.

Byliśmy więc tego zdania, że to dla Rządu nie może być żadną trudnością zwołać Sejm galicyjski w grudniu po skończeniu obrad parlamentarnych, bo przecież to Rządowi obojętne, gdy już uchwała prowizoryum budżetowe, czy uchwała je na miesiąc czy dwa i rzeczywiście nie jest w stanie parlamentu zgromadzić wcześniej jak z końcem stycznia.

Dlatego też Wydział krajowy o tym terminie w swem sprawozdaniu mówił, wszelako we wniosku Wydziału krajowego termin ten nie jest zawarty i ja bym Panom radził bardzo, żebyście pod tym względem tego terminu nie precyzowali, muszą się rozpocząć następnie rokowania między Wydziałem krajowym a rządem to zaś doprowadzi zapewne do rokowań między Rządem a innymi Wydziałami krajowymi. Jak się Rządowi uda te wszystkie życzenia pogodzić, tego może z zupełną stanowczością przewidzieć nie możemy. Dlatego jestem zdania, że lepszy byłby wniosek Wydziału krajowego, który termin zostawia nieoznaczonym.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Trzeciecki. Wysoki Sejmie! Poseł Weigel w uprzejmości swojej poprawkę swą przesłał do komisji administracyjnej tak wcześnie, że miała jeszcze czas przeprowadzić nad nią obrady i przyjęła ją za swoją.

Rzeczywiście między drukiem a uchwałą Wydziału krajowego była ta różnica, o której

tu wspomniał prezes Wydziału krajowego, to może poniekąd wpłynęło i na uchwałę komisji, zresztą komisja zgadza się na tę poprawkę a rzecz pierwotnie poniekąd inaczej stała w komisji, — nie będę tu zbędnym wyjaśnieniem zabierać drogiego czasu Wysokiej Izbie. Poseł ks. Czartoryski wspomniał, że sprawozdanie tak Wydziału krajowego jak i komisji administracyjnej jest krótkie i nie ma żadnych dat. To jest prawda, ale tak niedawno były tu pod tym względem wyczerpujące sprawozdania, że cóż miała komisja robić, chyba powtórzyć, co powtórzyła w roku 1892 w sprawozdaniu swoim przedłożonem Wysokiemu Sejmowi w załatwieniu wniosków posła Grossa. Co do dat statystycznych, te znajduję także w sprawozdaniach dawniej Wysokiemu Sejmowi przedłożonych przez komisję prawniczą (referentem wówczas był poseł Weigel) w dwukrotnym sprawozdaniu o wnioskach posła Romanowicza.

W roku 1887 cała strona poświęcona była datom statystycznym, zdawało się więc komisji, że powtarzać ich nie potrzeba. Jeżeli już o tem była mowa, nie od rzeczy będzie wspomnieć, że istotnie 9 razy Sejm nasz trwał dłużej niż 7 tygodni.

Co do czasu, w którym Sejm miałby obradować, p. ks. Czartoryski zbliża się rzeczywiście w swoich życzeniach do zapatrywań, które w roku 1886 i 1887 komisja prawnicza przedstawiła; podnosi obecnie wniosek, żeby nie wymieniać żadnego terminu. Ja na wniosek ten zgodzić się nie mogę, bo nie mam do tego upoważnienia komisji, tu jedno tylko chciałbym zaznaczyć, że choć we wnioskach Wydziału krajowego nie było powiedziane, w którym miesiącu Sejm ma być zwoływany, to z motywowania całego w sprawozdaniu najwidoczniej Wydział krajowy pragnął wskazania ostatniego miesiąca roku. W sprawozdaniu Wydziału krajowego był przedstawiony przebieg konferencji Marszałków krajowych, gdzie jednomyślnie przyjęto miesiąc grudzień i pierwsze dni tegoż jako najwłaściwszą porę do rozpoczęcia Sejmu, a bezpośrednio przed samymi wnioskami Wydziału krajowego podniesiono, iż Wydział krajowy zgodnie z życzeniem wspomnianej konferencji przedstawia Wysokiemu Sejmowi wniosek, prawda, że nie jest w tym wniosku wyraźnie miesiąc wskazany, ale gdy treść spra-

wozdania z wnioskiem jest w najściślejszym związku, niejako ten wniosek jest domniemany. Zgodzić się na tę poprawkę ks. Czartoryskiego nie jestem upoważniony.

Ks. Czartoryski znakomite swe przemówienie zakończył głębszem zastanowieniem się nad powodem, dlaczego Sejmy nie były zwoływane często. Ja, moi Panowie, choć w niewymownych słowach mam obowiązek przynajmniej trochę i tego przedmiotu dotknąć, pozwólcie Panowie, że z obowiązku sprawozdawcy wywiążę się w ten sposób, iż zaznaczę, że z pierwszą częścią przemówienia wielce Szanownego posła ks. Czartoryskiego, kiedy mówił o pewnej mniejszej życzliwości dla Sejmu w Wiedniu niż dla Rady państwa najzupełniej się zgadzam. Jednakże, kiedy ks. Czartoryski zakończył swoje przemówienie, wspominając, że ta Wysoka Izba ponosi znaczną część winy, że niejako abdykowała ze swego stanowiska politycznego i to od czasu zaprowadzenia bezpośrednich wyborów do Rady państwa nie jako stopniowo co raz więcej abdykuje, tak ja pozwolę sobie powiedzieć, że zdaje mi się, że w tej właśnie Wysokiej Izbie i w tym składzie, ten zarzut może mniej miałby podstawy. Ks. Czartoryski wskazał, że dyskusye budżetowe obecnie są coraz mniejszego znaczenia, ależ w ostatnich latach dyskusye budżetowe w Sejmie przyjęły rzeczywiście szersze rozmiary i o wyższym może nawet zakroju. — W każdym razie tam, gdzie związek między Wysokim Sejmem a delegacją jest tak ścisły jak u nas, gdzie delegacja nasza w Wiedniu czuje się obowiązana przestrzegać wykonania każdej uchwały Sejmu, tam zdaje mi się, że o abdykacyi ze stanowiska politycznego mowy być nie może, bo im ten związek jest ściślejszy — a miło mi to skonstatować, że to się dzieje — tem więcej znaczenie polityczne Sejmu utrwała się.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku I. komisji.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta:)

I. Sejm stwierdza, że nieregularne zwoływanie Sejmu utrudnia w wysokim stopniu prowadzenie porządnej gospodarki i prawidłowej administracji krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek I. jest przyjęty.

Następuje wniosek II.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby odtąd zwoływał stale sesję sejmową co roku w jednym czasie, o ile możliwości w ostatnich miesiącach roku i to przynajmniej na sześć do siedmiu tygodni.

W tym wniosku komisya przyjęła „7 tygodni“, o ile możliwości w ostatnich miesiącach roku“ to poddam pod głosowanie wniosek II. na razie bez tego ustępu, ale razem z poprawką przyjętą przez komisję, a później poddam pod głosowanie zakwestyjonowane wyrazy.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu?

JE. p. ks. Jerzy Czartoryski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Czartoryski ma głos.

JE. J. ks. Czartoryski. W myśl tego, com poprzednio powiedział, choć komisya się na to nie zgodzi, stawiam poprawkę w duchu mniej więcej tak, jak Wydział krajowy zaproponował poprzednio, mianowicie, że punkt 2 brzmieć ma: (czyta) „Sejm wzywa c. k. Rząd, aby sesye sejmowe były odtąd zwoływane co rok stale w jednym czasie, a to przynajmniej na siedm tygodni“, przyczem już jest uwzględnione to, co poseł Weigel powiedział. Przy tej sposobności dodam parę słów odpowiedzi p. sprawozdawcy.

Nie chcę polemizować ani z szanownym członkiem Wydziału krajowego, ani z p. sprawozdawcą co do treści i formy sprawozdania. Można mieć różne zdania i wyobrażenia o wartości sprawozdań sejmowych i obowiązkach komisji i sprawozdawcy. Czy to sprawozdanie ma być więcej wyczerpujące, czy mniej i jak ma być napisane, to jest czysto formalna sprawa, do której wracać nie myślę.

Co do mego poprzedniego przemówienia zaś, i tego co pan sprawozdawca był łaskaw na nie odpowiedzieć, powiem, że nie spodziewałem się, mówiąc o rzeczeniu się ze strony Sejmu politycznej akcji, ażeby się panowie w swej większości na to powiedzenie zgodzili.

Panowie mają o tem swoje zdanie, które szanuję i szanować muszę, ale myślę, że ja mam za sobą fakty w sprawozdaniach sejmowych,

w cyfrach i datach, gdzie od lat 20 o polityce mowy nie ma.

Pan sprawozdawca był łaskaw twierdzić, że to, com powiedział przeciw zachowywaniu się Sejmu nie może być uzasadnionem, przynajmniej, jak on moje słowa rozumiał, bo wszak jest najściślejsza łączność pomiędzy Sejmem a Delegacją w Wiedniu. Ja tej łączności nie zaprzeczam, wiem jakie usposobienie Delegacji i w Sejmie a jeżeli Panowie chcecie nawet i w kraju, w pewnym kierunku uznają to jako fakt.

Żeby to usposobienie pochwalał, nie mogę powiedzieć, jednakowoż łączność uznaję, a jest ona tem większą, tem ściślejszą, że właśnie i delegacya nasza na propozycyę rządu zrzekła się podnoszenia wszelkich kwestji politycznych. Więc łączność jest. Czy ona jest dobrą, skuteczną, czy ona jest dodatnią czy też ujemną — co do tego zostawiam sąd powszechności naszej.

Przy tem mam zaszczyt przedłożyć moją poprawkę, i proszę o przyjęcie jej, a motywuję tem jeszcze, że droga otwarta do rokowań z Rządem i o wiele łatwiejsza, im mniej postawimy terminów co do zwoływania Sejmu. Może być grudzień, może być listopad, może być wiosna, wedle tego, jak Rząd się zgodzi lub Wydział krajowy domagać się będzie.

Chciałem dodać, że uznaję, iż komisya poprawiła poniekąd wniosek stawiając listopad i „w ostatnich miesiącach“; tylko tu mają miejsce moje wątpliwości, że nie wierzę, aby Rząd przystał na to, i przyjęcie tego terminu miałyby ten tylko skutek, że ani w Sejmie, ani w Radzie państwa budżety nie byłyby uchwalone na czas. Bo Rada państwa nie mogłaby dość długo od października obradować, ażeby budżet uchwalić i jak sam szanowny członek Wydziału krajowego powiedział, musiałyby być prowizoryum budżetowe w Wiedniu, a my także budżetu uchwalić byśmy nie mogli i doszlibyśmy do tego szczęśliwego rezultatu, że żadne ciało prawodawcze nasze nie uchwalałoby budżetu regularnie.

Jeżeli więc to nawet nie przemawia za moim wnioskiem, to nie mam już co dodać. (Oklaski!)

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Trzeciński: Ja w rozprawie szczegółowej chciałbym tylko to jedno powiedzieć, że komisya nie obradowała nad wnioskiem ks. Czartoryskiego, więc imieniem komisji nie mam prawa zgodzenia się nań; a co do wniosku samego muszę podnieść, że aczkolwiek jest on takim samym, jak Wydziału krajowego, to jednak motywa postawienia są inne, ks. Czartoryski bowiem przez uchwalenie tego wniosku pragnie faktycznie, ażeby Sejm się w innej porze odbywał, jak tego pragnie Wydział krajowy. Więc jeżeliby Wysoka Izba wniosek ks. Czartoryskiego uchwaliła, to właściwie przyjąłaby generalniejsze tylko wyrażenie, nie precyzując terminu. Ale zdarzyć się może, że część Wys. Izby głosowałaby z motywów, podniesionych przez ks. Czartoryskiego, a część z motywów, podniesionych przez Wydział krajowy, które są znacznie bliższe motywów komisji, bo komisya tylko w wyrażeniu terminu poszła jeden krok dalej we wniosku, wyprowadzonym z motywów, podanych przez Wydział krajowy i zgodnych z uchwałami konferencyi marszałków krajowych. gdyż Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu tę zgodność najjaśniej zaznaczył.

Marszałek. Rozprawa nad wnioskiem II. zamknięta. Podaję do poparcia poprawkę ks. Czartoryskiego. Kto ją popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka ks. Czartoryskiego jest dostatecznie poparta.

Przystępujemy do głosowania. Podaję jak powiedziałem najpierw wniosek komisji o opuszczeniu wyrazów „o ile możności w ostatnich miesiącach roku“. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Teraz podaję pod głosowanie ten dodatek wedle myśli komisji „o ile możności w ostatnich miesiącach roku“. Kto ten dodatek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Dodatek upadł.

Przystępujemy do wniosku III. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Trzeciński (czyta):

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby potrzebne w tym celu rokowania z c. k. Rządem przeprowadził i zdał z nich sprawę na najbliższej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III.,

raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek III. jest przyjęty.

Z kolei następuje:

7. Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie fundacyi Jana Mikołaja dw. im. Włochowicza. (Aleg. 182.)

Sprawozdawca poseł Wiktor ma głos.

Sprawozdawca p. Wiktor (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 182).

Sekretarz p. Trzeciński. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Wiktor (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm zezwala na sprzedanie ciała hipotecznego, objętego wykazem hipotecznym l. 232 księgi gruntowej gminy katastralnej Skalał, a stanowiącego własność fundacyi stypendyjnej Jana Michała dw. im. Włochowicza, temuż Janowi Michałowi Włochowiczowi za cenę kupna 2.000 zł., płatną w dwóch równych ratach po 1.000 zł. a. w. przypadających dnia 1. września 1893 i 1. września 1894 z tem zastrzeżeniem, iż ta cena wolną ma być od wszelkich ciężarów i że kupujący pokryć ma wszystkie koszta i wydatki ze sprawą tą połączone, a w szczególności także całą należność rządową od przeniesienia własności.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia odpowiedniego kontraktu w formie aktu notaryalnego równocześnie ze złożeniem pierwszej raty ceny kupna w sumie 1.000 zł., przyczem obowiązek zapłacenia drugiej raty 1.000 zł. a. w., względem którego kupujący poddać się ma doraznej egzekucyi, ma być równocześnie z zainstabulowaniem kupującego za właściciela nabytego ciała hipotecznego lw. 232 ks gr. gm. kat. Skalał, w stanie biernym tego ciała zainstabulowany.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Wiktor (czyta):

I. Sejm zezwala na sprzedanie ciała hipotecznego, objętego wykazem hipotecznym l. 232

księgi gruntowej gminy katastralnej Skałat, a stanowiącego własność fundacyi stypendyjnej Jana Michała dw. im. Włochowicza, temuż Janowi Michałowi Włochowiczowi za cenę kupna 2.000 zł., płatną w dwóch równych ratach po 1.000 zł. a w przypadających dnia 1. września 1893 i 1. września 1894 z tem zastrzeżeniem, iż ta cena wolną ma być od wszelkich ciężarów i że kupujący pokryć ma wszystkie koszta i wydatki ze sprawą tą połączone, a w szczególności także całą należność rządową od przeniesienia własności.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Wiktor (czyta):

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia odpowiedniego kontraktu w formie aktu notaryalnego równocześnie ze złożeniem pierwszej raty ceny kupna w sumie 1.000 zł., przyczem obowiązek zapłacenia drugiej raty 1.000 zł. a. w., względem którego kupujący poddać się ma doraźnej egzekucyi, ma być równocześnie z zainstabulowaniem kupującego za właściciela nabytego ciała hipotecznego lw. 232 ks. gr. gm. kat. Skałat, w stanie biernym tego ciała zainstabulowany.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek II. jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 8.:

Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku p. Fruchtmanna w sprawie uchwalenia ustawy gminnej dla miast nieobjętych ustawą gminną z 13. marca 1889 l. 24. Dz. u. k. i dla miasteczek. (**Aleg. 183.**)

Sprawozdawca p. Fruchtmann ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Fruchtmann. Przedewszystkiem proszę poprawić błędy drukarskie w samej ustawie. Mianowicie na str. 5 w art. I. jest w ostatnim wierszu wydrukowane „Romanów“ — ma być „Rymanów“. Na str. 9 zaraz drugi wiersz z góry zamiast „600—1000“ ma być „601—1000“. Na str. 10 zamiast „§. 13.“ ma być „§. 16.“ Na str. 14 zamiast „§. 52.“ ma być „§. 25.“ Na str. 17 w §. 36. drugi

wiersz, słowo „jego“ ma być wykreślone. Na str. 18 w §. 38. w ustępie czwartym zamiast „Za“ ma być „Na“. Na str. 21 w §. 50 w ostatnim wierszu wydrukowano „niedopuszczającej“ a ma być „niedopuszczającego“. Na str. 23 w §. 58 w wierszu trzecim ma być „zostało“, a nie „zostały“. Na str. 25 w §. 65 zamiast „orzeczone“ ma być „orzeczonej“. Na str. 26 wiersz 3 z góry po słowach „naczelnik gminy“ ma być dodane „najdalej“. Na str. 28 w §. 77. jest cytowany „§. 68.“, a ma być „§. 69.“, a zaraz w następnym wierszu jest wydrukowane „pożyczkach“, zamiast „pożytkach“. Na str. 29 w §. 82. w pierwszym wierszu jest „przynoszących“, a ma być „przenoszących“. Na str. 31 jest w §. 90. powiedziane „wyłączny udział tylko tej samej“, a ma być „jej samej“. Na str. 33 w §. 96. wyrazy: „choćby niniejszą ustawą nie objęta“ mają być wykreślone. Na str. 35 w §. 104. w drugiej alinie ma być „zakazowi“, a nie „nakazowi“ (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 183.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł Dr. Fruchtmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Załączoną pod 1/. ustawę.

II. Załączoną pod 2/. rezolucję.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Otwieram rozprawę ogólną. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Zapisalem się do głosu nie dlatego, ażebym spełniając obowiązek mowcy, który pierwszy zabiera głos w dyskusyi generalnej przechodził szczegółowo postanowienia przedłożonej nam ustawy, wypowiedział zdanie swoje o całości i zapowiedział cały szereg, jak w tych razach bywa poprawek. Ten wypadek nie zachodzi, ja bowiem stoję w tym wypadku na stanowisku czysto zasadniczym. Stawiam sobie przedewszystkiem następujące pytanie:

Zaledwie Wysoka Izba rozpoczęła obrady swoje, kiedy posypały się wnioski dążące do zmiany dotychczasowego ustawodawstwa gminnego w kierunku najmniejszym. Wysoka Izba wnioski te, nie wchodząc oczywiście w ich meritum i dążenia, cokolwiekby, uznała jako usprawiedliwione a reformę gminną jako sprawę stojącą na porządku dziennym obrad tej Wysokiej Izby.

Wobec tego stanu rzeczy zdaniem mojem jest przystąpić w chwili obecnej do załatwienia tej ustawy, która z całego organizmu wylącza 90 miasteczek i tworzy dla nich osobną ustawę, wobec dziś dość popieranej myśli, że chcąc stworzyć, a raczej popierać obecną administrację, trzeba łączyć gminy, trzeba tworzyć pewne okręgi czy policyjne, czy dla policyi ogniowej czy pod formą wniosków, jakie proponują inni Panowie: — wobec tego stanu rzeczy wyrwać z ustroju dzisiejszego tych 90 miasteczek, w których cokolwiekby zasób inteligencji do pewnej miary jest znaczniejszy niż może być po wsiach, — nie wiem, czy prowadzi tę tak odczuta potrzebę reformy do pożądanego rezultatu.

Po nadto proszę Panów, jeżeli się rozpatrzymy w poszczególnych postanowieniach tej ustawy, spotkamy się zdaniem mojem z koniecznością poprawienia niejednego postanowienia i dlatego ja biorąc na uwagę z jednej strony to, co podniosłem, z drugiej strony ogromny program jeszcze prac sejmowych w krótkim stosunkowo czasie, ośmielę się uczynić wniosek, aby Wysoki Sejm odroczył rozprawę i oczywiście uchwałę swoją nad sprawozdaniem komisji gminnej, dotyczącem przedłożonej tu ustawy i chciał ją jednocześnie traktować ze sprawozdaniem komisji gminnej, dotyczącem dalej idącej rzeczy, mianowicie reformy ustawodawstwa gminnego.

Marszałek. Jest wniosek formalny odroczenia rozprawy nad tym przedmiotem aż do sprawozdania komisji gminnej w ogóle dla reformy ustawy gminnej. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann: Wniosek, który p. Abrahamowicz postawił jest rzeczywiście niespodzianką, nie mogłem się go spodziewać, wobec tego, iż ustawa ta dziś nie pierwszy raz przychodzi pod obrady Wysokiej Izby.

Tak jak ona tu jest przedłożoną z bardzo małymi, nie prawie nieznaczącymi zmianami, była już uchwaloną w listopadzie r. 1890 i wówczas cała sprawa reorganizacji gmin i naszego ustawodawstwa gminnego, stała już na porządku dziennym. Tak jak dziś, tak i wówczas mieliśmy uchwałę z r. 1887, polecającą Wydziałowi krajowemu, aby sprawę tę przeprowadził i wówczas pomimo tego p. Abrahamowicz nie sprzeciwiał się uchwaleniu tej ustawy i Wysoki Sejm całą tę sprawę wówczas po dość obszernej dyskusji prawie jednogłośnie uchwalił i tylko przypadek chciał, że dla niektórych mniej ważnych rzeczy odmówiono sankcyi. Dlaczegoż Sejm wówczas uchwalił tę ustawę?

Kiedyśmy poruszyli w r. 1886/7 kwestyę reformy gminnej, to wszyscy powiedzieliśmy sobie i w tym względzie była zupełna zgoda, że kardynalny błąd ustawodawstwa naszego leżał w tem, że wydaliśmy jedną ustawę gminną dla wszystkich gmin w kraju, dla miast takich jak Przemyśl, Tarnów, Tarnopol, Stanisławów, Kolomyja, jak i dla najędźniejszych wiosek o 30 nieraz numerach.

Taka ustawa musiała ten dalszy błąd popełnić, że albo miastom dała za mało, albo na wsie nałożyła za dużo. — Aby ten błąd naprawić, powiedzieliśmy sobie wówczas, że trzeba uchwalić osobną ustawę dla większych miast i wyjąć z ogólnej liczby wszystkich gmin te znaczniejsze miasta i miasteczka, które nie mogą mieć takiej organizacyi jak większe miasta. Dalej powiedzieliśmy sobie, że trzeba przede wszystkim uchwalić ustawę dla miast i miasteczek, aby mieć zupełnie wolne ręce i czysty teren przed sobą przy reformie gmin wiejskich, abyśmy wiedzieli dla których gmin mamy wydać ustawę wiejską. Dlatego uchwalono przede wszystkim w r. 1889 ustawę dla większych miast, która uzyskała sankcyę i już czwarty rok obowiązuje a w r. 1890 dalszą ustawę dla mniejszych miast i znaczniejszych miasteczek, która nie otrzymała sankcyi i tę ustawę dziś przedkłada komisya gminna do uchwalenia w przekonaniu, że to jest koniecznym krokiem, który poprzedzić powinien wszelkie dalsze działania na polu reformy ustawodawstwa gminnego.

P. Abrahamowicz powiedział, że szukamy za jakimiś środkami, aby wzmocnić tę organizacyę, a teraz chcemy 80 kilka miast wyrwać.

Tak jest! a to w tym celu abyśmy mogli mieć zdrową i skuteczną ustawę gminną dla wsi, abyśmy mogli wyłączyć żywioly, które tam nie należą; bo jedna ustawa dla miast i wsi jest niepodobną rzeczą, a łączyć takie żywioly jak miejski i wiejski w jedną całość nigdy się nie uda. Nie będzie to nigdy organiczną całością tylko aglomeratem sztucznie związanych.

Dlatego sędzę, że trzymając się precedensu, że Wys. Izba już raz tę ustawę w tej formie, w jakiej ona dziś przed nami leży uchwaliła, należy przystąpić do uchwalenia jej powtórnie z zmianami które umożliwią sankcyę. Proszę zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić przejście do dyskusyi szczegółowej nad tą ustawą,

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński: Proszę o głos.

Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego P. Dr. Wereszczyński: Ja wprawdzie nie jestem tak zupełnie pewny czy uchwalenie ustawy dla tej kategorii miasteczek pozostaje w tak ścisłym związku z zamierzoną reformą ustawy gminnej dla gmin wiejskich, jednak z innych powodów popierać będę wniosek p. Abrahamowicza. Wydział krajowy ustawy gminnej dla tych miasteczek nie przedłożył Wys. Izbie na obecnej kadencji z dwu powodów. Naprzód, że rokowania, które w tym względzie z Wys. Rządem prowadzone być miały nie są jeszcze przeprowadzone tak pod względem uzyskania sankcyi, jak i nie mniej pod względem uzyskania pewnych zmian, któreby mogły być z korzyścią dla tej ustawy. Byłoby więc pożądanem, aby te rokowania przede wszystkim doprowadzono do końca i powtóre i dlatego nie przedłożył Wydział krajowy Wysokiej Izbie wniosku, bo sądził, iż przedkładając dwa wnioski ustawodawcze, t. j. ustawę budowniczą dla gmin wiejskich i ordynacyę dla 30 miast, dalej ponieważ Rząd przedłożył ustawę łowiecką, obarczył Wysoki Sejm i tak już dość pracami ustawodawczymi, w tak krótkiej jak obecna kadencji przeciążony. Nie stawiałbym jednak wniosku odesłania tej ustawy do Wydziału krajowego, skoro jednak wniosek odraczący w tej mierze p. Abrahamowicz postanowił, i skoro jestem przekonany, że reforma ustawodawstwa dla gmin wiejskich nie będzie w tej kadencji w Wysokiej Izbie uchwaloną i zapew-

ne uchwalimy wniosek który całą sprawę odeszle do Wydziału krajowego, — to sędzę, że myśl moja pośrednio zostanie zupełnie osiągniętą przez wniosek postawiony przez p. Abrahamowicza, a zatem wniosek p. Abrahamowicza popieram. Wydział krajowy bowiem przywiązuje pewne znaczenie i wagę do okoliczności, aby ustawa była jeszcze raz przedmiotem tak rokowania z Rządem jak i dokładnej dyskusyi w łonie Wydziału krajowego.

P. Abrahamowicz: Proszę o głos.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Ja konformuję się z uwagami członka Wydziału krajowego p. Wereszczyńskiego i zmieniam wniosek mój w tym kierunku, aby przedłożony projekt ustawy gminnej przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek: Wskutek przemówienia członka Wydziału krajowego dyskusya jest na nowo otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda p. sprawozdawca ma głos,

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann. Ustawa, która jest tu przedłożoną, wypracowaną została w komisji w r. 1890 na podstawie przedłożenia Wydziału krajowego i zasad, na które zgodził się zupełnie wniosek Wydziału krajowego. Wysoki Sejm uchwalił tę ustawę również w tej formie i opuścił niektóre propozycye postawione przez Wydział krajowy dlatego, że Rząd temu się sprzeciwił. Już w zeszłym roku na wiosnę 1892 wniosłem tę samą ustawę do uchwalenia, jednak komisya gminna sądziła, że trzeba czekać do wyniku rokowań, które Wydział krajowy miał nawiązać z Rządem co do tej ustawy.

Jednak równocześnie komisya gminna postawiła wniosek, aby uchwalenie tej ustawy nie przewlekano poza drugą kadencyę sejmową. Teraz jest już druga kadencya sejmowa, a Wysoki Sejm uchwalił w r. 1892 na wiosnę rezolucyę, że uchwalenie tej ustawy nie ma być przewlekane poza drugą kadencyę sejmową. Trzymając się tej uchwały Wysokiej Izby przedłożyłem ponownie ustawę do uchwalenia. Komisya gminna na to się zgodziła i proszę jeszcze raz, aby nie odsełać tej sprawy do Wydziału krajowego, który nic nie zmieni, gdyż ustawa ta jest oparta na wniosku Wydziału krajowego. Proszę więc o przyjście do dyskusyi specjalnej.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Najwierw poddaję do poparcia wniosek odraczający p. Abrahamowicza, aby ustawę odesłać Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. Podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu. Jest większość). Wniosek został przyjęty.

Z kolei następuje punkt 9. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku p. Niedzielskiego w przedmiocieniżenia taryf kolejowych dla materiałów budowlanych na cele drogowe.

Sprawozdawca poseł Gniewosz ma głos. (Nieobecny w sali).

Czy jest p. Gniewosz obecny.

(Głosy: P. Gniewosz jest w komisji).

Gdy p. Gniewosz przyjdzie, natenczas wezmę ten punkt po załatwieniu punktu 13.

Obecnie przystępujemy do punktu 10. porządku dziennego, którym jest: (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy nowego domu na szpital powszechny w Wadowicach. (Aleg. 184).

Sprawozdawca poseł Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 184).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Na pokrycie połowy kosztów budowy nowego gmachu szpitalnego w Wadowicach wedle planu, który przez Władze krajowe przyjętym zostanie, zezwala się na zaciągnięcie pożyczki w kwocie maksymalnej 22.000 zł., której odsetki i raty amortyzacyjne cplacane być mają przez podniesienie taksy leczenia tego szpitalu, pod warunkiem jeśli resztę kosztów budowy gmina Wadowie pokryje z własnych fundusów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 11 porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego o mechanicznych urządzeniach w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. (Aleg. 185).

Sprawozdawca poseł Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 185):

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Komisja budżetowa wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym.

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości zarządzenia Wydziału krajowego w przedmiocie naprawy i rozszerzenia urządzeń mechanicznych szpitala św. Łazarza w Krakowie i zezwala, ażeby reszta projektowanych w powyższym celu robót dokonana została w ciągu roku 1893.

II. Na pokrycie wydatków już uskuteczniionych, oraz projektowanych robót powyższych przeznacza Sejm kredyt dodatkowy w kwocie 19.900 zł., o którą to kwotę zwiększoną zostaje dotacja, wyznaczona dla szpitala św. Łazarza w rubr. XI. poz. 141. budżetu funduszu krajowego z r. 1893.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie punktu I.

Sprawozdawca p. Dz. Czyżewicz (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości zarządzenia Wydziału krajowego w przedmiocie naprawy i rozszerzenia urządzeń mechanicznych szpitala św. Łazarza w Krakowie i zezwala, aby reszta projektowanych w powyższym celu robót dokonana została w ciągu roku 1893.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt I. raczy rękę podnieść. (Większość.) Punkt I. jest przyjęty.

Proszę o odczytanie punktu II.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

II. Na pokrycie wydatków już skutecznionych oraz projektowanych robót powyższych przeznacza Sejm kredyt dodatkowy w kwocie 19.900 zł., o którą to kwotę zwiększoną zostaje dotacja, wyznaczona dla szpitala św. Łazarza w rubr. XI. poz. 141 budżetu funduszu krajowego z r. 1893.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II, raczy rękę podnieść. (Większość.) Punkt drugi jest przyjęty.

Następuje punkt 12. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie rozmieszczenia oddziałów i Sióstr Miłosierdzia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie po przeniesieniu oddziału chirurgicznego do nowego pawilonu. (**Aleg. 186**).

Sprawozdawca poseł Czyżewicz ma głos.

(Przewodnictwo obejmuje JE. Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz)

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 186).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm zezwala, ażeby już w roku 1893 stosownie przeistoczone zostały ubikacye w starym gmachu szpitala św. Łazarza w Krakowie i ażeby dobudowane było drugie piętro na części frontowej łącznym kosztem 11.615 zł., o którą to kwotę będzie przekroczoną Rubr. XI. poz. 52 $\frac{1}{2}$ uchwalonego na rok 1893 budżetu szpitalnego.

II. Z uwagi, że c. k. Rząd z oferowanego mu przez Wydział krajowy na podstawie uchwał sejmowych z 13. lipca 1880 i 23. stycznia 1886 gruntu „na Blichu“ na cele budowy klinik przez lat trzynaście nie korzystał, przez co udaremnione zostały intencje powyższych uchwał sejmowych przyspieszenia budowy klinik i zapobieżenia przez to choć w części przepelnieniu szpitala św. Łazarza, z uwagi dalej, że szpital św. Łazarza, utraciwszy już jeden grunt budowlany, odstąpiony bezpłatnie c. k. Rządowi pod budowę gmachu dla katedr anatomii patologicznej, medycyny sądowej i t. d. obecnie nie posiada odpowiedniego miejsca pod budowę własnego pawilonu, którego budowa jest konieczną — Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby najdalej do końca r. 1894 przystąpił do budowy klinik uniwersyteckich na gruncie „na Blichu“, w przeciwnym razie Sejm przeznacza ten grunt na rozszerzenie ubikacyj szpitala św. Łazarza.

III. Sejm zezwala, ażeby ubikacye, przeznaczone w szpitalu św. Łazarza w Krakowie na mieszkanie dyrektora, użyte zostały przez ten czas po stosownem ich przeistoczeniu na pomieszczenie chorych. Dyrektor szpitala pobierać będzie tymczasem relutum na mieszkanie z opałem o rocznych 600 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku I.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

I. Sejm zezwala, ażeby już w roku 1893 stosownie przeistoczone zostały ubikacye w starym gmachu szpitala św. Łazarza w Krakowie i ażeby dobudowane było drugie piętro na części frontowej łącznym kosztem 11.615 zł., o którą to kwotę będzie przekroczoną Rubr. XI. poz. 52 $\frac{1}{2}$ uchwalonego na rok 1893 budżetu szpitalnego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do punktu pierwszego? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Punkt I. jest przyjętym.

Proszę o odczytanie punktu drugiego.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

II. Z uwagi, że c. k. Rząd z oferowanego temu przez Wydział krajowy na podstawie uchwał sejmowych z 13. lipca 1880 i 23. stycznia 1886 gruntu „na Blichu“ na cele budowy klinik przez lat trzynaście nie korzystał, przez co udaremnione zostały intencje powyższych uchwał sejmowych przyspieszenia budowy klinik i zapobieżenia przez to choć w części przepelnieniu szpitala św. Łazarza, — z uwagi dalej, że szpital św. Łazarza, utraciwszy już jeden grunt budowlany, odstąpiony bezpłatnie c. k. Rządowi pod budowę gmachu dla katedr anatomii patologicznej, medycyny sądowej i t. d., obecnie nie posiada odpowiedniego miejsca pod budowę własnego pawilonu, którego budowa jest konieczną — Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby najdalej do końca r. 1894 przystąpił do budowy klinik uniwersyteckich na gruncie „na Blichu“, w przeciwnym razie Sejm przeznacza ten grunt na rozszerzenie ubikacji szpitala św. Łazarza.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do punktu drugiego.

Komisarz rządowy hr. Łoś. Proszę o głos.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. C. k. komisarz rządowy hr. Łoś ma głos.

C. k. komisarz rządowy hr. Łoś. Komisya budżetowa proponuje Wys. Izbie do uchwały wniosek o wezwanie Rządu „aby najdalej do końca r. 1894 przystąpił do budowy klinik uniwersyteckich na gruncie „na Blichu“, w przeciwnym razie Sejm przeznacza ten grunt na rozszerzenie ubikacji szpitala św. Łazarza“.

Co do tego wniosku pozwalam sobie przedstawić Wys. Izbie do ocenienia następujące uwagi:

Jak już podniósł Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu, Wys. Sejm uchwałą z 13. lipca 1880 „upoważnił Wydział krajowy, aby część gruntu będącego własnością szpitala św. Łazarza w Krakowie około jeden morg wynosić mogącą, odstąpił bezpłatnie pod dwa pawilony kliniczne kosztem Rządu wystawić się mające“.

Dalszą uchwałą z 23. stycznia 1886 r. Wys. Sejm upoważnił Wydział krajowy „do bezpłatnego odstąpienia Rządowi pod budowę pawilonów klinicznych nietylko gruntu „na Blichu“, lecz także znajdujących się na nim starych budynków szpitalnych“.

Grunt ten po stronie wschodniej miał słu-

żyć pod budowę kliniki chirurgicznej, grunt zaś po stronie zachodniej pod budowę trzech innych klinik t. j. medycznej, okulistycznej i położniczo-ginekologicznej.

Klinika chirurgiczna, najbardziej ze wszystkich potrzebna, została już wybudowaną na umyślnie na ten cel zakupionym gruncie „Morgensterna“ gdyż po bliższem zbadaniu okazało się, że grunt powyższy na wschód od szpitala nie jest na ten cel zupełnie odpowiednim. Co do budowy zaś innych klinik zastrzegło sobie c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty decyzję do czasu, gdy będzie rozwiązana kwestya administracyjnego połączenia klinik ze szpitalem św. Łazarza i unormowania zasad przyszłego stosunku klinik do szpitala pod względem żywienia chorych, taks kuracyjnych i t. d.

Otóż w tej mierze prowadzone pertraktacje z Wydziałem krajowym nie doprowadziły dotąd do stanowczego rezultatu. Nie wchodzę w szczególności i nadmienię tylko, że dla powzięcia decyzji co do administracyjnego połączenia klinik ze szpitalem św. Łazarza i co do będącej z tem w związku budowy kliniki, potrzebnem jest liczbowe zestawienie, czy i o ile oddanie szpitalowi administracyi klinik umniejsząłoby skarbowi Państwa lub powiększyło wydatki na utrzymanie klinik. W celu dokonania tego obliczenia odniosło się Namiestnictwo (odezwą z 11. grudnia 1890 r. l. 45.176) do Wydziału krajowego z prośbą o udzielenie dat dotyczących się kosztów utrzymania i leczenia chorych tak na oddziale chirurgicznym jak i na innych oddziałach szpitala św. Łazarza — przyczem także poruszono kwestyę o podwyższenie zwrotów uiszczanych z funduszu krajowego Skarbowi Państwa za utrzymanie ubogich chorych w klinikach. A gdy te daty dotychczas Namiestnictwu nie zostały dostarczone, przeto i kwestya, czy połączenie administracyjne klinik ze szpitalnym przyniesie Skarbowi Państwa korzyści lub straty, na razie nie może być ściśle ocenioną, a w skutek tego i żądanie kredytów na budowę klinik, które musi być rachunkowo umotywowane, dotąd nastąpić nie mogło. Te są powody, dla których Rząd do budowy klinik innych — oprócz chirurgicznej — dotychczas nie przystąpił.

Gdy jednak Rząd zamiaru budowy tych klinik bynajmniej nie zaniechał, przeto też c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty reskryptem z 23.

marca 1891 l. 4707 oznajmiło, że nie może uczynić zadość żądaniu Wydziału krajowego wyrażonemu w piśmie z 10. lutego 1891 l. 8439 o odstąpienie napowrót szpitalowi gruntu „na Blichu“ pod budowę szpitalnego pawilonu chirurgicznego.

Z tego przedstawienia stanu rzeczy wynika, że skoro Wys. Sejm dwukrotnie uchwalił grunt, o który chodzi, odstąpić Rządowi pod budowę klinik i skoro Rząd tego gruntu w niedługim może czasie potrzebować będzie pod budowę klinik, których umieszczenie odpowiednie jest sprawą wielkiej wagi, — to proponowana obecnie przez komisję rezolucya, wedle której Sejm przeznaczając ten Rządowi odstąpiony grunt na inne cele, nie wydaje mi się stosowną i właściwą.

Nie miałbym nic do zarzucenia przeciw rezolucyi wzywającej Rząd, aby jak najrychlej do budowy klinik przystąpił lub w razie zaniechania zamiaru budowy, zwrócił grunt szpitalowi — i owszem, będzie staraniem Rządu temu życzeniu według możliwości zadość uczynić; lecz sprzeciwić i zastrzedz się muszę imieniem Rządu przeciw przeznaczeniu tego gruntu już teraz bez zezwolenia Rządu, na inne cele, aniżeli te, na które odstąpiony został — i upraszam Wys. Izbę, aby w tym kierunku proponowaną rezolucyę odpowiednio zmienić raczyła.

Co do poruszonej w sprawozdaniu komisji potrzeby powiększenia ilości łóżek dla kliniki kiłowo-skrónej Uniwersytetu Jagiellońskiego, pozwalam sobie podać do wiadomości Wys. Izby, że JE. pan Minister wyznał i oświaty reskryptem z 13. kwietnia b. r. l. 3994, który dziś został doręczony Wydziałowi krajowemu, postanowił wziąć pod rozwagę wnioski w tej sprawie przez kolegium profesorów przedstawione, w szczególności, aby liczbę chorych w tej klinice powiększyć z 20 na 30, aby urządzić salę wykładową, pomieścić mogącą 80 słuchaczy, tudzież aby urządzić laboratorium dla prac naukowych i ambulatoryum kliniczne. Jeżeli Wydział krajowy zgodzi się na odstąpienie potrzebnych na to, a po przeniesieniu oddziału chirurgicznego do nowego pawilonu opróżnić się mających lokalności, JE. Pan Minister byłby skłonnym przyjąć na skarb państwa koszta adaptacji jednej większej sali na salę wykładową, oraz koszta urządzenia laboratorium klicznego, względnie i nadwyżkę kosztów utrzymania chorych klinicznych

jakoteż uiszczając odpowiedni czynsz roczny za te lokalności.

To rozszerzenie kliniki obciążałoby, jak sprawozdanie komisyjne zaznacza, budżet państwowy, a przyniosłoby ulgę funduszowi krajowemu. Wynik pertraktacji będzie zawisłym od oświadczenia Wydziału krajowego.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Członek Wydziału krajowego p. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Stwierdzam, że wyjaśnienia pana komisarza rządowego zupełnie są zgodne z prawdą, dodaję tylko, że połączenie administracji klinik z administracyą szpitala uczynił Wydział krajowy zawisłem od tego; że te kliniki będą na gruncie szpitala a nie w innej ulicy lub innej części miasta. Dotąd obrachunki nie są ukończone, a skoro ukończone zostaną, będą Namiestnictwu doręczone. — Muszę i to zaznaczyć, że jeżeli Wydział krajowy swój wniosek postawił, to uczynił to po pierwsze w interesie chorych, powtóre w interesie fakultetu lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego a wreszcie i w interesie funduszu krajowego. — Że to jest w interesie chorych to nie ulega wątpliwości. — W szpitalu krakowskim, jak w ogóle we wszystkich szpitalach krajowych jest przepełnienie, jest i tak mało miejsca, że chorzy na tem najbardziej cierpią, gdyż bardzo często się zdarza, że chory potrzebujący opieki, nie może być przyjęty dla braku miejsca. — Potrzeba nam zatem budynków, gdzieby chorzy pomieszczeni być mogli — Gdyby więc Wys. Rząd wypełnił to wezwanie, któreśmy wystosowali, i wybudował kliniki jakie na gruncie szpitalnym wybudować miał, toby szpital zyskał 100 łóżek, gdyż stu chorych więcej mogłoby być na klinikach leczonych, przez co stu chorych więcej mogłoby być do szpitala przyjętych. — Więc jest w interesie szpitala, aby budowa jak najprędzej do skutku przyszła

Jeżeli rząd odstąpi od zamiaru budowania to szpital będzie musiał budować, w każdym razie budowa musi być rozpoczętą jak najprędzej, inaczej i ludność Krakowa i okolicy i chorzy byliby ucierpieli.

Żądaliśmy tego także w interesie fakultetu lekarskiego. To co w tym względzie przeczytał

p. Komisarz rządowy, o tem do dziś dnia Wydział krajowy nie ma urzędowej wiadomości. Swoją drogą zażądał od nas Wydział lekarski, abysmy pomnożyli ubikacye dla kliniki syfilitycznej i dermatologicznej nie tylko o parę sal dla chorych, ale także o salę wykładową i o laboratorium. W tym celu proponujemy rozszerzenie szpitala i budowę drugiego piąterka, aby tam pomieścić te wymagane sale. Więc jest w interesie fakultetu lekarskiego, aby klinika syfilityczna mogła być umieszczona w szpitalu.

Dalej fakultet lekarski żąda, abysmy urządzili klinikę dla chorób krtani i gardła, klinikę laryngologiczną i tam znowu będzie potrzeba 3 do 4 sal i audytoryum. Leży więc w interesie fakultetu medycznego, abysmy mieli więcej miejsca. Nie koniec na tem; fakultet lekarski zawezwał także, abysmy klinikę chorób nerwowych dla profesora uniwersytetu otworzyli w szpitalu i tu znowu potrzeba będzie trzech lub czterech sal, a tego miejsca nie będzie bez nowej budowy.

Wczoraj dostaliśmy zapytanie, względnie odpowiedź na nasze wezwanie, które przed dwoma laty w skutek uchwały sejmowej wnieśliśmy do c. k. Rządu, aby we wszystkich fakultetach lekarskich psychiatria była przedmiotem wykładowym, obowiązującym przy rygorach. Rząd się zgodził na to i powiada, że w Krakowie i we Lwowie na przyszłym fakultecie, ma być psychiatria przedmiotem wykładowym, ale ponieważ sama teoria nie wystarcza, lecz praktyka musi być także zastosowana, więc żąda, abysmy kosztem funduszu krajowego wybudowali obszerny pawilon dla kliniki psychiatrycznej i zapytuje nas, czy to uczynimy w Krakowie a później we Lwowie.

Tak więc z każdej budowy, czy rząd, czy fundusz krajowy ją przedsięwzięcie, przede wszystkim korzystać będzie wszechnica jagiellońska.

Że to z korzyścią będzie i dla funduszu krajowego, to jest niewątpliwem, gdyż część kosztów poniesie fundusz edukacyjny i zatem zmniejszyłyby się wydatek na ubogich chorych, w szpitalu.

Gdyby rząd odmówił budowania tych klinik, to w takim razie musiałby Wydział krajowy przyjść do Sejmu z żądaniem o kredyt na budowę nowych pawilonów, i to jeszcze pytanie gdzieby one miały być pobudowane, gdyż prócz

Blichu nie mamy żadnego stosownego miejsca pod budowę; jest ogród, lecz najlepszą jego część, bo wysepkę wśród moczar odstąpił Wydział krajowy za uchwałą Sejmu Rządowi na budowę zakładu anatomicznego i innych. Otóż musielibyśmy wprzód cały ogród zdrenować i to głęboko gdyż podczas prób, jakiesmy przedsiębrać kazali, pokazało się, że pół metra pod powierzchnią ziemi jest woda, a 5 metrów dochodzi do calizny. Budowa więc byłaby niesłychanie kosztowna, a pytanie jeszcze, czy zaspokoiliby względy higieniczne, gdyż ten grunt mokry jest malaryczny i malarya zazwyczaj tam panuje.

To są względy, które spowodowały Wydział krajowy do tego, że przyszedł z wnioskiem do Sejmu, aby rząd wezwał, by przystąpił do budowy na tym gruncie przez Sejm odstąpionym jak najrychlej. Reszta zaś, co do tego, co się po tem stanie, jest mniejszej wagi i jestem od Wydziału krajowego upoważniony do robienia koncesyi daleko idących i godzę się na stylizacyą, aby wezwać rząd do budowy kliniki już nie w roku 1894 lecz jak najrychlej, a jeśli rząd porzucił zamiar budowania, aby oddał grunt szpitalowi, by fundusz krajowy mógł budować to, co potrzeba koniecznie wymaga.

To jednak muszę przyznać nie było wezwaniem do rządu krajowego, lecz do ministerstwa; o rządzie krajowym mogę dodać, że spotykaliśmy się u niego zawsze z wielką względnością, wyrozumiałością i uprzejmością jak n. p. w sprawach fakultetu lekarskiego i budowy klinik we Lwowie okazywał nam rząd krajowy wielką gotowość i poparcie.

Dlatego jako poseł i w imieniu Wydziału krajowego wnoszę, żeby zamiast tego wniosku jaki komisya przedstawia, Wysoki Sejm raczył przyjąć następujący wniosek (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najrychlej przystąpił do budowy kliniki na gruncie „na Blichu“ a w razie zaniechania zamiaru zwrócił ten grunt szpitalowi św. Łazarza w Krakowie.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto popiera wniosek członka Wydziału krajowego p. Hoszarda, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Wniosek jest party. Głos ma zapisany p. dr. Weigel.

P. dr. Weigel. Wywodom szanownego członka Wydziału krajowego w zupełności chciałbym przyświadczyć. O ile jako przewodniczący

komitetu administracyjnego szpitala św. Łazarza rzeczy tej z bliska się dotykam i znam rozpołożenie miejsca, muszę przyznać że konieczną jest rzeczą, aby zaradzić piekającej potrzebie przeniesienia oddziału chorób syfilitycznych i skórnych we właściwsze miejsce, a osiągnąć się to da przez to, jak się przeprowadzi oddział chirurgiczny do nowego pawilonu.

Również potrzeba zakonnicom, które pielęgnują chorych, dać lepsze ubikacje, niż te wilgotne i liche, które obecnie zajmują. Z jednym tylko zgodzić się nie mogę, t. j. z tem, co proponuje komisya na tle tego, co żąda Wydział krajowy, mianowicie, aby Sejm zezwolił, by ubikacje przeznaczone w szpitalu św. Łazarza w Krakowie na mieszkanie kaźdoczesnego dyrektora, użyte zostały choćby na jakiś czas po stosownem ich przeistoczeniu na pomieszczenie chorych na krtań i t. p.

Znając rzecz dobrze, a nie mając innego zamiaru jak służyć interesom szpitala św. Łazarza, zniewolony jestem w tym kierunku do wyjaśnienia następującego stanu rzeczy.

Obecnie dyrektora nie ma, dawniejszy przeszedł na emeryturę, a czasowo sprawuje ten urząd jeden z p. prymaryuszów. Jeżeli konkurs ogłoszonym będzie, a Wydział krajowy przystąpi do merytorycznego obsadzenia tej posady, to według mego przekonania (a kto zna stosunki musi je podzielać) dyrektor musi i powinien mieszkać koniecznie w szpitalu. Tyle razy w dniu zajdzie potrzeba lub kolizya, że przywiozą chorego, a z tych lub owych powodów słusznych lub niesłusznych nie chcą go przyjąć na pewien oddział, któż ma o tem decydować na miejscu stanowczo, jak nie dyrektor? Po wydaleniu się dyrektora po godzinach urzędowych, jeżeli odjechał n. p. do swego mieszkania, albo jeżeli go gdzieś szukać dopiero potrzeba, byłoby to niezmierną niedogodnością. Powtóre tych kilka pokoi, które zajmuje kaźdoczesny dyrektor, są położone tuż obok mieszkania rządu, że tak powiem, jeden i ten sam przedpokój przedzielony jest tylko przepierzeniem, ścianką i przytykające do siebie, 2 drzwi wchodowe jedno na lewo do dyrektora, a drugie na prawo do zarządcy. Byłoby to największą przykrością dla zarządcy, jeżeliby musiał mieszkać tuż obok oddziału, gdzie się chorzy zakaźni znajdować będą.

Powtóre na tych kilku pokojach nie wiele

szpitalowi przybędzie miejsca, ale co najniegodniejsza dla służby, jest to, że dyrektor w zakładzie mieszkać nie będzie, bo mojem zdaniem jeżeli go tam nie będzie nikt go na razie nie zastąpi. Sekundaryusz dyżurny nie potrafi. Gdyby ten dyrektor nawet własną miał realność, to wedle mego przekonania w zakładzie mieszkaćby powinien, bo w przeciwnym razie służba szpitalna na tem widocznie szkodę poniesie.

Może mi kto powie: We Lwowie dyrektor nie mieszka w szpitalu a mimo to stosunki są dobre. Ja lwowskich stosunków nie znam, ale zdaje mi się, że ich ze stosunkami krakowskimi porównywać nie można, i lepiejby było, gdyby i tu w szpitalu mieszkał. Jestem sądzę wyrazem całego komitetu administracyjnego, jeżeli zaręczam, że służba szpitalu bardzo szkodować będzie na tem, jeżeli dyrektor szpitala po za zakładem mieszkać będzie.

Rzecz cała nie wiele na tem zyska, w kierunku przedstawionym tu, bo są to stosunkowo małe prócz jednej salki lokalności, które stanowiły dotąd pomieszkanie dyrektora. Na sale chorych wcale się — mojem zdaniem nie przydadzą. Dlatego też chociaż przemawiam za wszystkim, co Wydział krajowy z resztą przedstawia i co szanowny referent komisji budżetowej przyjął, nie wchodząc dalej w meritum trzeciego (III) wniosku komisji, aby Wysoki Sejm zezwolił na przeistoczenie lokalności mieszkalnych po dyrektorze i na pomieszczenie tamże malej stosunkowo ilości chorych, wnoszę, aby nad III-cim ustępem wniosków komisji Wysoki Sejm raczył przejść do porządku dziennego.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Hoszard. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Hoszard. Poprzedniemu mowcy muszę odpowiedzieć, że szpital jest przedewszystkiem dla chorych a nie dla urzędników i nie dla dyrektora.

W statucie tak dla lwowskiego jak i krakowskiego szpitala jest powiedziane, że dyrektor powinien mieszkać w szpitalu, a mimo to we Lwowie dyrektor w szpitalu jeszcze nigdy nie mieszkał i zawsze bierze za to relutum. Pomimo to dzieje się w szpitalu lwowskim tak dobrze, że szpital krakowski powinien zazdrościć mu ładu i porządku, chociaż dyrektor

w szpitalu św. Łazarza mieszkał. W Krakowie było przeciwnie, dyrektor w szpitalu mieszkał, a mimo to nie wszystko było w porządku. Zatem nie mieszkanie dyrektora stanowi o dobroci szpitala tylko ludzie, którzy się tam trudnią, t. j. tu we Lwowie rządca, a teraz w Krakowie także rządca, któregośmy tam dali, i na tego można się spuścić, i mieć nadzieję, że administracja pójdzie takim ładem, jakim nigdy dotąd w Krakowie nie szła. Co zaś do tego że w mieszkaniu dyrektora mało jest miejsca, muszę zauważyć, że w 7 pokojach mniej więcej 40 łózek się zmieści.

Jeżeli 40 chorych nie przyjmujemy, to nie wiem, dokąd oni pójdą, bo w szpitalu miejsca nie ma i to absolutnie miejsca nie ma. Pierwsi są dla nas chorzy, niż dyrektor. Prócz tego nic się złego nie stanie, bo w szpitalu mieszkają sekundaryusze na każdym oddziale, dalej są dyżurni lekarze i szpital ani chwili nie jest bez lekarza, i jeżeli nie kilku to jeden może orzec, czy chorego można przyjąć czy nie. Ja obstaję za tem, co Wydział krajowy i komisya wnosi aby pomieszkanie dyrektora użyte było na pomieszczenie chorych.

P. Dr. Weigel. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Dr. Wajgel ma głos.

P. Dr. Weigel. Żałuję bardzo, że mimo iż referent Wydziału krajowego inaczey sprawę przedstawił, nie mogę się przychylić do żądania jego, albowiem bardzo jest potrzebnem, aby dyrektor mieszkał w szpitalu, a lwowskie stosunki nie mogą dać miary dla naszych stosunków. Jeżeli ze słów Szanownego referenta wynikać się zdawało, że cały ciężar szpitala leży na zarządcy, to temu zarządcy robimy przykrość, jeżeli go lokujemy tuż obok chorych.

Wiercie mi Panowie, że chodzi mi tylko o pożytek, i że według mego przekonania także zarządzenie nie odpowiada stosunkom miejscowym, i dlatego obstaję przy moim wniosku przejścia do porządku dziennego nad punktem wniosku komisji.

Sekretarz p. Trzeciecki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Trzeciecki ma głos.

P. Trzeciecki. Kiika lat uczestniczyłem w obradach komisji, która zdawała sprawę o

czynnościach departamentu piątego. W dłuższych zastanowieniach się naszych w komisji niejednokrotnie podnoszono, czy w ogóle posada dyrektora w szpitalu głównym jest nieodzowną. We Francyi n. p. jest tak urządzone, iż primaryusze szpitala wybierają między sobą na pewien czas dyrektora i kolejno mniej więcej są dyrektorami. Tu i ówdzie w gronach poselskich podnoszono te zapatrywania, nie doprowadzono badań jednak dotychczas do żadnego pozytywnego rezultatu, któryby ujawnił się takim konkretnym wnioskiem.

Dlatego wniosku takiego do dziś nie ma i w każdym razie dopiero przyszłość mogłaby go sprowadzić. Ale kiedy się pojawia głos szanownego p. Weigla, że dyrektor w szpitalu jest tak bardzo koniecznym, że tam już i mieszkać musi, to przebaczcie Panowie, że wystąpię przeciw temu i powiem, że dyrektor, jeżeli w ogóle jest koniecznym, to zupełnie wystarczy, jeżeli w szpitalu tylko godziny urzędowe jeszcze mieć będzie. Przeprowadzeniem konsekwentne zapatrywanie p. Weigla stałoby się nowym ciężarem dla kraju zupełnie zbędnym. Jeżeli przy okazji tej dyskusji podniesiono, że we Lwowie nie potrzeba, żeby dyrektor mieszkał w szpitalu, że lwowskie stosunki są lepsze zresztą poseł Weigel twierdzi że stosunków nie zna; być to może ale komisya sanitarna i komisya administracyjna która nad czynnością departamentu V. specjalnie się zastanawiała przy załatwieniu sprawozdań orzekły dawne i to bardzo jasno i nie dwuznacznie, że we Lwowie szpital jest dobry, że jest wzorem poniekąd naszych szpitali a w Krakowie niestety nie szło tak jak isć powinno pomimo, że tam dyrektor mieszkał w szpitalu.

Zarządzenia, jakie w ostatnich czasach Wydział krajowy poczynił w Krakowie są dodatnie, i niewątpliwie dostateczna do wprowadzenia ładu i do wprowadzenia rzeczy na dobre tory pod względem administracyjnym. Mimowoli przyszedłem do pewnego porównania między tymi szpitali chciałem więc zaznaczyć, że mówię wyłącznie o części administracyjnej; bo część lekarska we Lwowie i Krakowie nie nastęrcza pola do krytyki i wielokrotnie tak w komisji jak i w tym Wysokim Sejmie z należytem uznaniem została podniesioną.

P. Zygmunt Kozłowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Kozłowski ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. Gdybym miał jakąkolwiek wątpliwość co do tego czy mieszkanie dyrektora jest konieczne w szpitalu, to dla mnie ta jedyna okoliczność, że szanowny referent powiedział, iż gdyby to pomieszkowanie było zatrzymane 40 chorych szukających pomocy musiałaby być odprawioną i zostałyby bez pomocy lekarskiej jest rozstrzygającą. Otóż moi Panowie, darujcie, że dalej w tę sprawę nie wchodzę i powiem że chociażby ten dyrektor był znakomitością największą w swoim fachu, to nie zastąpi on tej krzywdy, która stanie się 40 chorym, którzy zostaną bez żadnej pomocy i dlatego wotować będę za wnioskami postawionymi przez komisję.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz. Bardzo się cieszę, że sprawa na pozór tak małej wagi przybrała rozmiary obszerniejszej dyskusji. Jest to bowiem rzecz, która pomimo małego sprawozdania nadzwyczaj jest trudną. Ona nie jest załatwieniem ostatecznym, lecz po prostu jest wyjściem tylko z błędnego koła w jakim się obecnie szpital św. Łazarza znajduje.

W trzech punktach jako sprawozdawca komisji zostałem zaatakowany i chcę na te trzy punkta dać wyraźną odpowiedź.

Przedewszystkiem całkiem słusznie żąda Wydział krajowy przez usta swego referenta zmiany ustępu drugiego w myśl życzeń wyrażonych przez Wysoki Rząd. Ktokolwiek przeczytał sprawozdanie komisji budżetowej, mógł się łatwo przekonać, że ten cały drugi ustęp nigdzie niczem w sprawozdaniu komisji budżetowej nie został motywowany i że po prostu odnośnie do życzeń Wydziału krajowego objawionych w sprawozdaniu tegoż Wydziału wsunięty został na to, tylko aby sprawę budowy klinik uniwersyteckich przyspieszyć.

Jeżeli reprezentant Wydziału krajowego zgadza się na zmianę w stylizacji, to rzecz bardzo prosta, że komisja budżetowa z pewnością byłaby się zgodziła, bo ten punkt, bez żadnych motywów w myśl wniosków i życzeń

Wydziału krajowego przyjęła. Nie mam prawa robić zmiany w imieniu komisji budżetowej. W imieniu własnem jako poseł, zgadzam się na te poprawki i bronić nie będę pierwotnego wniosku bo nie broni go Wydział krajowy który go sam postawił, a poprawka celu nie zmienia wcale.

Drugim punktem spornym jest kwestya, która się wyłoniła w sprawie kliniki syfilitycznej i skórnej. Kto czytał sprawozdanie komisji budżetowej, mógł się przekonać, że o tym reskrypcie, który dziś nam zakomunikowany został, już pewna wiadomość była w komisji, że ten reskrypt, który jeszcze wówczas nie nadszedł, służył komisji budżetowej do wykazania jego strony dodatniej a zarazem konieczność podwyższenia czyli raczej dobudowy drugiego piętra.

Właśnie na rozszerzenie tej kliniki potrzeba było tych 20 łóżek, które w trakcie frontowym pomieszczone zostaną, a dalej jeszcze potrzebną była, (od czego wraz z Wydziałem krajowym, który taką propozycję zrobił, na teraz odstąpiła komisja budżetowa) dobudowa jeszcze drugiej części drugiego piętra przeznaczona w pierwszej linii na ową salę wykładową. Lokale które klinika, i oddział rezerwowy na drugim piętrze otrzyma, są najlepsze w starym budynku a urządzenie sali wykładowej jest rzeczą, która dopiero wtedy, według mego zdania przynajmniej, załatwioną być może i powinna, kiedy kosztorys i plany tej budowy t. j. tej sali, przyjęte zostaną. I niezawodnie czeka nas w przyszłości jeszcze ten wydatek, który atoli obciąży w znacznej części budżet a raczej fundusz szkolny rządowy.

Dziś rozchodziło się o to, żeby mózż pomieścić to co de facto jest w szpitalu i w ten sposób ażeby egzystencya pojedynczych oddziałów była możebną.

Przy dokładnem rozpatrzeniu się w tej sprawie okazało się, że wszyscy bez wyjątku byli tego zdania, że w opróżnionem miejscu przez oddział chirurgiczny nie jest podobna pomieścić, tego co jest obecnie i w różnej formie każdy postawił projekt dobudowy.

Otóż uwzględnioną została ta dobudowa a właściwie po uchwale Wysokiego Sejmu dopiero rzecz co do rozkładu będzie mogła być zała-

twioną. Stało się bowiem to, co się zawsze w takich razach dzieje, każdy pojedynczy żądał zawsze trochę więcej, niż mu rzeczywiście potrzeba a ponieważ nie było oznaczone ile właściwie jest miejsca do dyspozycji, więc trzeba było w przybliżeniu obliczyć jakie będą ubikacje potrzebne i według tego zastosować budowę.

Jeżeli Wys. Izba wnioski, które są tu przedstawione przyjmie, to w takim razie według mego przekonania, rozkład jest możliwy, naturalnie z odcięciem każdemu z nowo umieszczonych cokolwiek, bo wszystkie życzenia są obliczone za obszernie. Dlatego najgorzej polecam te wnioski, przeciwko którym zresztą nie wystąpiła opozycja.

Co do budowy bowiem drugiego piętra nie słyszałem żadnego wniosku, tylko słyszałem wnioski co do zatrzymania mieszkania dyrektora w szpitalu św. Łazarza. Otóż jako lekarz musiałbym się sprzeciwić memu własnemu przekonaniu, gdybym Panom nie powiedział, że mieszkanie dyrektora i wszystkich lekarzy w szpitalu uważam za rzecz konieczną i naturalną. Ale między złem i dobrem znajduje się środek, t. j. jeśli się nie ma wyboru, czy chwycić za złe czy za dobre, to musi się chwycić za mniej złe, ale niekoniecznie za całkiem dobre. Znajdujemy się w szpitalu św. Łazarza w tej pozycji, że jeżeli dyrektor szpitala zajmować będzie mieszkanie w szpitalu, to w takim razie nie będzie miejsca na umieszczenie właśnie tych 2 oddziałów, t. j. oddziału dla chorób gardła i krtani i dla oddziału chorób nerwowych, których żąda fakultet lekarski i zabraknie miejsca na pomieszczenie lekarzy szpitalnych. W takim razie rzecz bardzo prosta, że nie było innego wyjścia w tem położeniu tylko: Albo budujemy (ależ budowę to się nie da tak odrazu postawić, tylko trzeba na to całe lata czekać) — albo poprosto znajdziemy ten sposób, że chwilowo dyrektor nie będzie mieszkał w szpitalu i skutkiem tego rozumie się samo przez się, że mieszkanie jego będzie dla chorych opróżnione.

Że to tam może będzie rządcy trochę niewygodnym to sąsiedztwo, no to jest rzecz nader drobna, która zresztą na miejscu da się załatwić w taki sposób, że część przeznaczoną dla chorych będzie można odgraniczyć. Może jeszcze i to nastąpi co jest wskazane, że pewne działy administracji przeniesie się gdzieindziej a wten-

czas znajdzie się inne mieszkanie dla rządcy i opróżni się całe pierwsze piętro pawilonu administracyjnego. Dlatego to uważają Wydział krajowy tak samo jak i komisya budżetowa opróżnienie mieszkania dyrektora za konieczne, dla możliwości pomieszczenia chorych. Panowie macie wyraźnie zaznaczony prowizoryczny charakter tego trzeciego punktu wniosków oponentów, gdyż wyraźnie jest zanotowane, że zostało przez ten czas za stosowne uznane ich przeistoczenie na umieszczenie chorych i dyrektor szpitala będzie brał znów „tymczasem“ relutum za mieszkanie. Właśnie w słowach, które czasowość tego urzędzenia uwydatniają, leży zarazem przyczyna dlaczego ono zrobionem być musiało. Nim w ogóle będzie podobieństwo zrobić coś stałego, z umieszczeniem administracji w szpitalu św. Łazarza, t. j. nim przyjdzie do jakiejś nowej budowy, musi tymczasowo pozostać stan taki, ażeby chorzy mieli odpowiednie umieszczenie. Dlatego upraszam Wysoki Sejm gorąco, aby ten ustęp jako czasowe zarządzenie przyjął.

Jestem przekonany, że chwilowe tego rodzaju zarządzenie zniewalające dyrektora do mieszkania poza murami szpitala, nie jest znowu tak straszne, ażeby go ze względu na dobro chorych przez krótki czas wykonać nie można.

Zgadzam się zatem imieniem własnem, a sądzę, że komisya temu oponować nie będzie na poprawkę ustępu II., a obstaję w zupełności przy ustępie III.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania nad punktem II. Kto przyjmuje punkt II. z poprawką Dr. Heszarda przyjętą przez p. sprawozdawcę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

III. Sejm zezwala, ażeby ubikacje, przeznaczone w szpitalu św. Łazarza w Krakowie na mieszkanie Dyrektora, użyte zostały przez ten czas po stosownem ich przeistoczeniu na pomieszczenie chorych. Dyrektor szpitala pobierać będzie tymczasem relutum na mieszkanie z opalem o rocznych 600 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia wnioski p. Weigla przejścia do porządku dziennego nad tym punktem. Kto go popiera, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba.) Wniosek nie po-

zyskał poparcia. Podaję do głosowania punkt III. w brzmieniu komisji. Kto przyjmuje punkt III. wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt III. jest przyjęty.

Następuje 13. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie separatek i ogrodu spacerowego dla oddziału obłąkanych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. (Aleg. 187.)

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 187).

P. Wiktor. Uwolnić od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm zezwala, ażeby w roku 1893 użyto z funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie, jako wydatek nadzwyczajny.

1. Na uiszczenie należności za plany i kosztorysy do budowy pawilonu obłąkanych kwoty 285 zł.

2. Na powiększenie i urządzenie ogrodu spacerowego dla obłąkanych kwotą 1.200 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Wracamy teraz do punktu dziewiątego.

Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku p. Niedzielskiego w przedmiocie znizienia taryf kolejowych dla materiałów budowlanych na cele drogowe. (Aleg. 188.)

Sprawozdawca p. Gniewosz ma głos.

Sprawozdawca p. Gniewosz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 188.)

P. Wiktor. Uwolnić od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu:

1. Aby jak najprędzej poczynił odpowiednie kroki u władz właściwych, ażeby w jak najkrótszym czasie dla przewozu kolejami państwowymi, kamieni w ogóle materiałów budowlanych jakoto: drzewa, cegieł, wapna, cementu na cele drogowe, jak najniższe taryfy przewozowe zostały zastosowane.

2. Aby wyjednać u Władz właściwych odstąpienie na rzecz Wydziałów Rad powiatowych, na stacyach kolejowych, gdzie jest możliwe, choćby za odpowiednim wynagrodzeniem place na skład powyższych materiałów.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje punkt 2. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

14. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Józefa Freysingera o wynagrodzenie za dostarczoną nadobowiązkową ilość krowianki do szczepienia ospy.

Sprawozdawca poseł Goldmann ma głos.

Sprawozdanie

Komisji budżetowej z petycji Józefa Freysingera o wynagrodzenie za dostarczoną nadobowiązkową ilość krowianki do szczepienia ospy.

Wysoki Sejmie!

Pan Józef Freysinger lekarz miejski i właściciel zakładu produkcji krowianki w Lisku uprasza o wynagrodzenie za nadobowiązkową ilość krowianki do szczepienia ospy i rewakynacji, którą dostarczyć miał w r. 1890, 1891 i 1892 dla 34, a względnie 20 powiatów, mianowicie twierdzi p. Freysinger, iż dostarczył ogółem 76.201 porcyi krowianki ponad obowiązkową ilość i domaga się z tego tytułu wynagrodzenia w kwocie 2.514 zł.

Z treści petycji okazuje się, że p. Freysinger zmuszony był przysyłać starostwom dodatkowe ilości krowianki z tego powodu, że przesyłana przez niego krowianka okazywała się nie do użycia, czego winę przypisuje, jednak nie sobie ale szczepiącym lekarzom. Nadto przyznaje patent,

iż w kontrakcie zawartym z Wydziałem krajowym nie ma mowy o dodatkowych wynagrodzeniach za dostarczanie krowianki nowej zamiast uznanej za nieprzydatną. Zważywszy przeto, iż pretensya p. Freysingera do skarbu krajowego wymaga ścisłego sprawdzenia i to na podstawie kontraktu.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyą L. s. 725 Józefa Freysingera o wynagrodzenie za dostarczoną nadobowiązkową ilość krowianki do szczepienia ospy przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje:

15. Sprawozdanie komisji przemysłowej o petycyach l. 186 Maryi Przesławskiej, l. 75 i 849 Dawida Reicha, l. 354 Józefa Niewiadomskiego, l. 654 Rady szkolnej miejscowej w Dulczy wielkiej, l. 724 Franciszka Wężowicza, l. 387 Jana Semeniuka, l. 156 Jana Rożańskiego i l. 602 Walentego Kańskiego.

Za sprawozdawcę posła Brykczyńskiego głos ma p. Goldmann.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (w zastępstwie p. Brykczyńskiego (czyta):

Sprawozdanie

Komisji przemysłowej o petycyach l. 186 Maryi Przesławskiej, l. 75 i 849 Dawida Reicha, l. 354 Józefa Niewiadomskiego, l. 654 Rady szkolnej miejscowej w Dulczy wielkiej l. 724 Franciszka Wężowicza, l. 387 Jana Semeniuka, l. 156, Jana Rożańskiego i l. 602 Walentego Kańskiego.

Wysoki Sejmie!

Komisya przemysłowa wnosi: petycye do L. s. 186, l. 75 i 849, l. 354, 654, 724, l. 387 i l. 156 i 602, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia po zasięgnięciu opinii krajowej komisji przemysłowej.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje:

16. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Nienowice w sprawie udzielenia zasiłku na koszt regulacji rzeki Wiszni.

Sprawozdawca poseł Jan Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta):

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego o petycji gminy Nienowice w sprawie udzielenia zasiłku na koszt regulacji rzeki Wiszni.

Z uwagi, że fakta naprowadzone w petycji gminy, mianowicie o wielkich szkodach wyrządzonych przez rzekę Wisznię są prawdziwe, że wylewy tej rzeki powtarzają się bardzo często, że chodzi o zabezpieczenie brzegów na długości jednego kilometra, co zbyt wielkich ofiar wymagać nie może, komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyą gminy Nienowice odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje:

17. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Bielany, Łęki, Nowawieś i Kańczuga o dokończenie przekopu z Bulówki i Macochy do Soły.

Sprawozdawca poseł Jan Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta):

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego o petycji gmin Bielany, Łęki, Nowawieś, Kańczuga, w sprawie przekopu z Balówki i Macochy do Soły.

Uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 16. marca 1892 polecono Wydziałowi krajowemu, ażeby użytych pomocy technicznej i wyjednał zasiłek z publicznych funduszków zapomogowych na wykonanie kanału ulgi pomiędzy Macochą a Sołą, celem dostarczenia zarobku ludności dotkniętej niedostatkiem.

W myśl powyższej uchwały wypracowała ekspozytura krajowa biura melioracyjnego w Krakowie odnośny projekt, a do kosztów robót obliczonych na 16.000 zł. postanowił Wydział kraj.,

uchwałą z 20. kwietnia 1892 przyczynić się z bezwrotnym zasiłkiem 7.000 zł. z krajowego funduszu zapomogowego. Równocześnie odniósł się Wydział krajowy do c. k. Ministerstwa o udzielenie dalszego bezwrotnego zasiłku z państwowego funduszu zapomogowego, na wypadek zaś gdyby ten fundusz był wyczerpany o wyjednanie zasiłku z państwowej dotacji melioracyjnej. Roboty rozpoczęto w roku 1892 i prowadzono aż do wyczerpania 7.000 zł. przez Wydział krajowy udzielonych, gdy jednak nadzieja otrzymania zasiłku z państwowego funduszu zapomogowego zawiodła z powodu wyczerpania tego funduszu, a nadto c. k. Ministerstwo rolnictwa zażądało modyfikacji projektu technicznego i wykazania niemożności interesentów przed powzięciem postanowienia co do udzielenia zasiłku z państwowej dotacji melioracyjnej, musiano roboty na razie zastanowić.

Otóż petenci proszą, aby te roboty dalej prowadzono i przekop wykończono, a motywują swą prośbę tem, iż dla braku uregulowanego odpływu potoki górskie Bolówka i Macocha wyrządziły w roku zeszłym ponownym wylewem znaczne szkody i że ludność zubożała potrzebuje zarobku. Podjęcie robót około przekopu byłoby z tego względu pożądanem, a na to potrzebaby udzielić zaliczki z funduszu krajowego na rachunek zasiłku, który ma być przyznany z funduszu państwowego. Byłoby rzeczą Wydziału krajowego ocenić, o ile na ten zasiłek z funduszu państwowego można liczyć, tem samem czy zaliczka może być udzieloną lub nie.

W myśl powyższych uwag wnosi komisya gospodarstwa krajowego:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Bieliny, Łąki, Nowawies i Kańczuga odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 18. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Bohorodczanach i gminy Boho-

rodczany w sprawie regulacji Bystrzycy sołotwińskiej i nadwórniańskiej.

Sprawozdawca poseł Jan Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycyach Wydziału powiatowego w Bohorodczanach i gminy Bohorodczany w sprawie regulacji Bystrzycy sołotwińskiej i nadwórniańskiej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obie Bystrzyce jak w ogóle wszystkie górskie rzeki zrzadzają bardzo znaczne szkody właścicielom gruntów nadbrzeżnych. Obszar gruntów zabranych lub zasypanych żwirem w powiecie bohorodczańskim wynosi w 13 gminach 2.550 morgów, nadto zagrożone są przez podmycie brzegów miasto Sołotwina i wsie Monastereczany, Bohorodczany, Stebnik i Łysiec stary.

Wydział powiatowy bohorodczański przedłożył Wydziałowi krajowemu obliczenie robót ochronnych w miejscach najbardziej zagrożonych a koszt ten wynosiłby 50.000 zł. W Bohorodczanach starych wybudowano kosztem 700 zł jedną tamę w roku zeszłym, lecz wylew lipcowy Bystrzycy zniszczył doszczętnie tę robotę a nie chcąc marnować funduszy, zresztą zupełnie nie wystarczających, na wykonywanie robót ochronnych dorywcz, bez należytej znajomości rzeczy wykonywanych, prosi tamtejsza reprezentacya powiatowa, ażeby pomoc techniczna i finansowa była udzieloną.

Z uwagi, że budżet krajowy na rok bieżący jest już uchwalony, że roboty ochronne, choćby tylko najniezbędniejsze będą wymagały znacznego nakładu, który na razie nie mógłby znaleźć pokrycia, wnosi komisya gospodarstwa krajowego:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Wydziału powiatowego w Bohorodczanach i gminy Bohorodczany odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Reprezentacyi gminy miasta Jasła o opust z czynszu dzierżawnego prawa poboru

opłat krajowych od konsumcyi trunków spirytusowych słodzonych i piwa w powiecie jasielskim.

Sprawozdawca poseł Szeliski ma głos.

Sprawozdawca p. Szeliski (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o petycyi Reprezentacyi gminy miasta Jasła o opust z czynszu dzierżawnego prawa poboru opłat krajowych od konsumcyi trunków spirytusowych słodzonych i piwa w powiecie jasielskim.

Wysoki Sejmie!

Reprezentacya gminy Jasła w podaniu z dnia 24. września 1892, uprasza Wysoki Sejm o opust z czynszu dzierżawnego. Kontraktem z dnia 30. czerwca 1891 zadzierżawiła gmina miasta Jasła od Wydziału krajowego prawo poboru opłat od konsumcyi trunków za czynsz roczny 3.500 zł. Prawo to poddzierżawiła Reprezentacya miasta Jasła dwom izraelitom za czynsz roczny 3.725 zł. Przed upływem jednak roku, dzierżawcy zerwali kontrakt; przy następnej licytacji nie mogła Reprezentacya osiągnąć wyższego czynszu nad 2.308 zł. w skutek tego traci rocznie 1.192 zł.

Nie pierwsza to petycyja o opust czynszu dzierżawnego podatku konsumcyjnego. Wskutek wielu wadliwości w ustawie, dzierżawcy nie mogą osiągnąć od konsumentów należnej opłaty a tracąc sami, udają się do Wysokiego Sejmu i Wydziału z prośbą o opust.

Na mocy aktów udzielonych przez Wydział krajowy komisyy petycyjnej, dowiedziała się komisya, że Wydział krajowy reskryptem z dnia 24. marca b. r. opuścił Reprezentacyi miasta Jasła 500 zł. rocznie.

Aczkolwiek niedobór miasta jeszcze 692 zł. rocznie wynosi, zważywszy jednak na budżet krajowy, komisya petycyjna sądzi, że opust roczny 500 zł. jest dostateczny i uważa że petycyja w ten sposób jest załatwioną.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Reprezentacyi miasta Jasła uważa się z opustem 500 zł. rocznie za załatwioną, — nad prośbą zaś o wyższy opust przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyy petycyjnej z petycyi gmin powiatu podhajeckiego w sprawie nadużyć egzekutora podatkowego.

Sprawozdawca poseł Szeliski ma głos.

Sprawozdawca p. Szeliski (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o petycyi gmin powiatu podhajeckiego w sprawie sekwestratorów podatkowych.

Wysoki Sejmie!

Petycyja gmin powiatu podhajeckiego a to: Burkanowa, Złotnik, Hajworanki, Sokołowa i Sokolnik nie posiada wprawdzie ani podpisów ani pieczęci odnośnych urzędów gminnych, zważywszy jednak na to, że naprowadza fakta nadużyć popełnianych przez sekwestratora Małaszczyka z Podhajec w gminach Złotniki i Burkanow, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyje gmin powiatu podhajeckiego odstępuje się c. k. Rządowi do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyy petycyjnej z petycyi dzierżawy dochodów mytnicznych w Kurowie o opust z czynszu dzierżawnego.

Sprawozdawca p. Szeliski ma głos.

Sprawozdawca p. Szeliski (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o petycyi dzierżawy dochodów mytnicznych w Kurowie o opust czynszu.

Wysoki Sejmie!

Marcin Olchawa, dzierżawca w Kurowie, wydzierżawił myto drogowe na drodze Słotwina-Brzesko-Nowy Sącz. Twierdzi, że wskutek nie-szczęśliwych okoliczności, ponosi znaczne straty.

Komisya petycyjna mniema, że niestosownem jest dopuszczenie do opustów dzierżawcom myta, bowiem jeden fakt taki pociągnąłby za sobą ciągle petycyje podobne, jak to miało już miejsce przed dwoma laty. Zresztą petent nie udowadnia ani rzeczywiistości, tem mniej wysokości straty.

Komisyja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją dzierżawcy myta w Kurowie przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że Wys. Sejm jeszcze w r. 1873 wyraził o. k. Rządowi opinię swoją, że uważa utworzenie nowych sądów kolegialnych w kraju naszym, a między innymi także w mieście Stryju za nieodzownie potrzebne;

zważywszy, że Wys. Sejm uchwałą z dnia 12. stycznia 1886 utworzenie sądu kolegiального w Stryju ponownie urgował;

zważywszy, że po pożarze miasta Stryja w r. 1886 o. k. Rząd rozpoczął rokowania z gminą tego miasta, celem uzyskania od niej znacznych ofiar na opędzenie kosztów tego Sądu, i gmina na ten cel obowiązała się zapłacić gotówką 20.000 zł. i dostarczyć bezpłatnie gruntu pod budowę gmachu sądowego;

zważywszy, że po poprzednich rokowaniach najwyższem postanowieniem z dnia 29. grudnia 1890 utworzenie nowego Sądu obwodowego w Stryju zarządzono;

zważywszy nareszcie, że od tego Najwyższego postanowienia znowu 2 lata i 5 miesięcy upłynęło, a dotąd aktywowanie Sądu obwodowego w Stryju ani na krok naprzód nie postąpiło;

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby nie oglądając się na współdziałanie, a względnie na dalsze ofiary gminy miasta Stryja bezzwłocznie przystąpił do aktywowania o. k. Sądu obwodowego w Stryju i w tym celu budowę gmachu sądowego w Stryju jeszcze w bieżącym roku rozpoczął.

Lwów dnia 10. maja 1893.

Wnioskodawca:
Fruchtmann w. r.

Weigel, Dr. Midowicz, Dr. Olpiński, Dworski, Skałkowski, M. Michalski, Goldmann, Rożankowski, Dr. Sawczak, Albin Rayski, Stanisław Szczepanowski, Gross, Lenartowicz, T. Merunowicz, Stan. Jędrzejowicz, ks. Sawa, Klemensiewicz, Rogoyski.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Sekretarz p. ks. Siczynski (czyta):

W n e s o k

Tamtohoriczny osinnyj ruch posered ruskoho selaństwa i Mazuriw, obhornuwszij nahło aż 7 powitiw a potriasszij umamy najspokijniszoi werstwy naszoi suspilnosti do toho stepenia, szczo pišla samych nrjadowych obczyszeń 6.111 dusz opustyło buło nasz kraj, szczo tilko w ozużyni zarobku i zemli dla sebe dobyty, daw jarkij dokaz anormalnych widnosyn posered naszoho selaństwa, prynewolujuczij kożdoho sowistnoho czolowika, a tym bilsze reprezentaciju krajewu do zhlublenia sey sprawy i zaradzenia zlomu.

Objaw sej tym hriznieszij, szczo selanyn nasz tak ruskij jak i mazurskij hluboko prywiazanyj wid wikiw do swojej zemli, pokinuw jej nahło ciłymy tołpamy, pijszow pid prawlinie absolutyizmu i ne czuw najmenschoho żalu za połyshenoju tut swobodoju lycznoju i hromadskoju.

Z uwahy, szczo pohlad werchownoi władsty politycznoi krajewoi na siu sprawu, dobaczajuczoi przyczynu emyhracji w kwestji ohliba a radsze w braku zaribku i zemli, prosto protywnyj pohladowy Wydiłu krajewoho, dobaczujuczoho przyczynu jej holowno „w staranno zorhanyzowanaj i systematyczno prowadzenoj agitacji, kotrych żereł i pruzyn odnak ne widkryto“ (pyśmo Wydiłu krajewoho z dnia 24. żowtnia 1892);

Z uwahy szczo tak samo reprezentaciji powitowi w sej sprawi prosto sobi protywni opinii wydały;

Z uwahy szczo pišla samych statystycznych obczyszeń dra Pilata, wykazujuczonych hustotu naselenia w emihracijnych powitach razem (!) na tabularnij i netobularnij własnosti około 100 dusz na 1 kilometr kw., ne podaje nawit w przybliżeniu prawdywoho obrazu toi hustoty zaseleńia na samij selanskij zemły;

Z uwahy, szczo w 4 powitach emyhracijnych: Husiatyńskim, Czortkiwskim, Borszcziwskim i Zaliszczyckim, własnist' tabularna czasto

zawdziaki inkorporowaniu tak zwanych „wakan-
tiw“ abo „pustok“ rustykalnych i lisiw hromad-
skich, nad kotrymy patentom z dnia 20. were-
snia 1782 r. buwszym dominiam tilko prawo po-
lycijnoho nadzoru przyznano, a uže pry rehulacji
serwitutiw to prawo nadzoru u prywatne prawo
własnosy samowilno peremineno i dworam pry-
znano — mało szczo ne stanowyt połowyny
wsej zemli i wid 20 lit uže nawit ne objawlaje
sia naklin do zminy tych neproporcjonalnych
zowsim widnosyn majetkowych;

Z uwahy, szczo na pola netabularni zwyż
 $\frac{1}{2}$ myliona ludmy na 571.872 morhiw uprawnoi
roli prypadaje aż 29.980 morhiw pustych neu-
żytkiw, koły protywno na własnist' tabularnu
załedwo z 353 włastytelamy na 323.986 morhiw
uprawnoj zemli prypadaje lysz 3.999 morhiw ta-
kich pustych neużytkiw, a za to lisiw na wła-
snist tabularnu emyhracijnych powitiw 121.326
morhiw, koły protywno na selan wsich tilko
10.945 morhiw;

Z uwahy, szczo naszi własty krajewi na-
wit ne zdały sobi do teper dokładno sprawy
z nebezpečnych naślidkiw strasznoho rozdrob-
nienia zemli selańskoi upawszoi ponyższe wsiakoi
minimum existentiae, a ne to spromożnosy do
jakoi bud' racionalnoi hospodarki i inwestycij
krajewych;

Z uwahy, szczo rik po rokowy slidujuczi
neszczastia elementarni, lychwa, tiażki konku-
rencji cerkowni i szkilni, prymus intabulacijnyj,
bezwzhladnist' włastej skarbowych, geometriw
ewidencijnych i t. p. do reszty nyszczat hospo-
darstwa selski;

Z uwahy, szczo Sojm Bukowyńskij' uzna-
juczy chocż w czasty neszczasływe położenie po-
wernuwszych z Rosji emyhrantiw zawotuwaw
na ich pidpomohu w sej sesji 5000 zł.

Pidpysani wnosiat:

Wysokij Sojm zwolyt w ciły rozslidżenia
pryczyn nużdy ekonomicznoi naszoho selaństwa,
spowodowawszoi pomiż inszym tamtoho ricznu
emyhraju do Rosji i obdumania sredstw zarad-
czych, pryporuczyty Wydiłowy krajewomu skły-
katy anketu z ludej w blyzkoj stysłosy z selań-
stwom zistajuczych jak i samych selan i rezul-
tat tych rozslidżeń wraz swoimy wneseniamy
Wys. Sojmowy na najblyższoj sesji predložyty.

Lwiv dnia 12. maja 1893 r.

Wneskodatel
Huryk w. r.

Teliszewskij, Dr. Sawczak, Kulaczkowski, An-
tonewycz, Herasymowycz, Mandyczewskij, Poto-
czek, Hamorak, Kramarczyk, Stręk, Dr. Oku-
niewskij, J. Romańczuk, Rożankowski, Bara-
basz, Korol, N. Siczyńskij, Ochrymowycz. Sirko.

Marszałek: Z wnioskiem tym postąpię
regulaminowo.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

I n t e r p e l a c y a
do Wysokiego Rządu.

Ponieważ mimo dwukrotnie wyrażonego
zdania Wysokiego Sejmu, podnoszącego koniecz-
ność zaprowadzenia umundurowania uczniów
szkół średnich, sprawa ta do tej chwili załatwioną
nie została, zapytujemy Wysoki Rząd, czy i kie-
dy zamierza odpowiednie rozporządzenie wydać?

A. Wodzicki, Tadeusz Lange, J. Stadnicki,
J. Tarnowski, Zamoyski, Ed. Micewski, E. Ra-
czyński, Puzyna, Czaykowski, Ziemiałkowski,
Polanowski, Schnell, Stan. Stadnicki, Borkowski,
Gnoiński, M. Rey, Niezabitowski, Korytowski,
Horodyski, Szeptycki, W. Gnoiński, Barański,
Potocki, Zdzisław Skrzyński, A. Jędrzejowicz.

Marszałek; Interpelację tę udzielię p.
komisarzowi rządowemu. Następne posiedzenie
jutro o godzinie 12. w południe na prośbę pp.
przewodniczących komisji. Proszę p. sekretarza
o odczytanie porządku dziennego następnego po-
siedzenia.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Porządek dzienny

19. posiedzenia, 4. sesji, VI. peryodu Sejmu
galicyjskiego, które się odbędzie w sobotę dnia
13. maja 1893 o godzinie 12. w południe.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wy-
działu krajowego o krajowej szkole ogrodniczej
w Tarnowie.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Rutow-
skiego w sprawie budowy dróg wodnych.

3. Sprawozdanie komisji gospodarstwa kra-
jowego, w sprawie regulacji górnego Dniestru.
Sprawozdawca poseł J. Gnoiński.

4. Sprawozdanie komisji administracyjnej
o administracji krajowego funduszu pożyczko-
wego na budowę koszar w r. 1892.

Sprawozdawca poseł Popowski.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa kra-
jowego z petycji Wydziału krajowego w Bro-

dach w sprawie regulacji rzeki Styru i jego dopływów.

Sprawozdawca poseł Schnell.

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji mieszkańców gminy Dąbrówki breńskie (pow. Dąbrowski) o przyjęcie na fundusz krajowy należącego się od nich datku konkurencyjnego do spółki wodnej dla regulacji Nowego Brnia.

Sprawozdawca poseł Schnell.

7. Sprawozdanie komisji kolejowej w przedmiocie ustawy o kolejach lokalnych.

Sprawozdawca poseł Jaworski.

8. Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. marca 1874 Nr. 29. Dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

9. Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem na odpisanie gminie m. Bohorodczany zaległości z tytułu prestacyi na płace nauczycieli w kwocie 1609 zł. 35 $\frac{1}{2}$ ct.

Sprawozdawca poseł Wł. Kozłowski.

10. Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdań Wydziału krajowego w sprawie urządzenia wewnętrznego w nowowyprowadzonych pawilonach zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, tudzież rozszerzenia omentarza przy tym zakładzie.

Sprawozdawca poseł Wł. Kozłowski.

11. Sprawozdanie komisji budżetowej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie rekonstrukcyi kanału przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Marchwicki.

12. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie pomocy udzielonej ludności dotkniętej nieurodzajem w r. 1891 z wyznaczonego na ten cel przez Wys. Sejm kredytu w kwocie 100.000 zł.

Sprawozdawca poseł Goldmann.

13. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji Wydziału powiatowego cieszanowskiego o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 86 zł. 85 ct. jako kosztów utrzymania Marcina

Stapczyńskiego w miejskim zakładzie dla nieuleczalnych we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Goldmann.

14. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycyach: Ignacego Kinela, inżyniera dróg krajowych o policzenie kilku lat służby przy wymiarze emerytury, Karola Riegera, konduktora dróg krajowych o zaliczkę na płacę i Towarzystwa weterynarzy galicyjskich we Lwowie o zapomogę dla wydawnictwa Przeglądu weterynarskiego.

Sprawozdawca poseł Stan. Jędrzejowicz.

15. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycyach: Komitetu przytuliska sierót im. św. Józefa we Lwowie o stały roczny datek, Siostry Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Wielkich Oczech o zapomogę na ukończenie budowy domu przytulku tamże, Towarzystwa ochronek chrześcijańskich we Lwowie o subwencję, Stowarzyszenia Ochronki dwiewcząć sierót w Stanisławowie o zapomogę i p. Juliana Zachariewicza, c. k. konserwatora o subwencję 6.000 zł. na ochronę zamku Żółkiewskiego.

Sprawozdawca poseł Romańczuk.

16. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Wiktora Wojciechowskiego, emeryt. oficyała szpitala św. Łazarza w Krakowie o podwyższenie emerytury.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

17. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji oficyałów kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie o przyznanie dodatków aktywalnych.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

18. Sprawozdanie komisji budżetowej o trzech petycyach pod l. 929/s. 699/pet., 183/s. 130/pet. i 146/s. 108/pet. o jednorazowe zapomogi z funduszu krajowego.

Sprawozdawca poseł Kowalski.

19. Sprawozdanie komisji przemysłowej o petycji Towarzystwa handlu skór, sukna i wyrobów tkackich w Łańcucie o uwolnienie go od zapłacenia dodatków do podatku zarobkowego i dochodowego.

Sprawozdawca poseł Weigel.

20. Sprawozdanie komisji przemysłowej o petycji Rady miasta Starego Sącza względem założenia w Starym Sączu wzorowego warsztatu szewskiego.

Sprawozdawca poseł Weigel.

21. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Chyrów o utworzenie nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Chyrowie dla kilku lub kilkunastu gmin należących dotychczas do okręgu Sądu powiatowego w Starejsoli i o wydzielenie gmin tych z okręgu Starostwa w Staromieście a przydzielenie ich do okręgu Starostwa w Dobromilu.

Sprawozdawca poseł Rożankowski.

22. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Seide Schwarzbucha, dzierżawcy myt na drogach krajowych Borszczów-Okopy, Zaleszczyki-Skała, Iwanie-Mosorówka i Kolendziany-Borszczów o opust z czynszu dzierżawnego.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Skrzyński.

23. Sprawozdanie komisji górniczej z petycji Feliksa Pławickiego, o zbadaniu mineralnych bogactw powiatu Nowotarskiego a szczególnie w okolicy Szczawnicy.

Sprawozdawca poseł Ochrymowicz.

24. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji mieszkańców Pawłowy, Krzywego i Capłapy w pow. Jarosławskim w przedmiocie wyłączenia tych osad ze Związku gminy Majdan i utworzenia z nich samoistnej gminy.

Sprawozdawca poseł Zbyszewski.

Marszałek. Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 min. 10 z południa.



